Nr 27. **Kraków, dnia 4 lipca 1915 r.** **Rok III.**

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.** Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **1 korona** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Pogrzeb karczmy.

Donieśliśmy w poprzednim numerze, że z rozporządzenia namiestnika w całym kraju zamknięte zostały karczmy i szynki. Doniosłość tego zarządzenia oceni należycie każdy, kto sobie jasno zdawał sprawę z tego, czem dla ludu polskiego była karczma, jaki olbrzymi majątek narodowy lud polski topił we wódce, bogacąc temsamem żywioł nam obcy, w którego ręku przeważna ilość karczem się znajdowała.

W szeregu artykułów, które się ukazały na łamach „Piasta" w sprawie polityki czynu, którą Polskie Stronnictwo Ludowe rozpoczęło, wypowiedziało się kilkunastu światłych ludowców w tym kierunku, że najważniejszym warunkiem podniesienia wsi polskiej jest wyplenienie ze wsi pijaństwa. Zaznaczono w tych artykułach, że pijaństwo jest naszym najgorszym wrogiem, że więc dążyć należy wszelkiemi siłami do tego, by jak najprędzej usunąć rozsadniki pijaństwa i nędzy chłopskiej, jakimi są karczmy. Posłowie nasi, którzy w ogólnych zarysach wytknęli już program naszej przyszłej roboty, mającej odbudować to, co nam wojna zabrała i dać ludowi lepszą przyszłość, niżli ją miał, uznali, że jedną z najważniejszych dźwigni, jedną z fundamentalnych podstaw naszej roboty odrodzeniowej jest zniesienie szynków, doprowadzenie nareszcie do tego, by grosz, krwawo zapracowany

Jest rzeczą niesłychanie pożyteczną, że właśnie teraz JEksc. Namiestnik Korytowski zdobył się na krok tak ważny i wydał zarządzenie, zamykające wszelkie karczmy. Za to jesteśmy p. Namiestnikowi szczerze wdzięczni. Widać z tego zarządzenia, że w kołach miarodajnych zrozumiano, jakiem nieszczęściem byłoby dalsze trzymanie karczem otworem, jak uniemożliwiłoby ono rozpoczęcie wszelkiej roboty odrodzeniowej. Hasła i idee, głoszone w naszem piśmie, znalazły, jak widać, posłuch, a fakt, że reprezentant najwyższej władzy w naszym kraju, poszedł za temi hasłami, dowodzi, iż w kołach miarodajnych jest szczera chęć poparcia zabiegów i prac, zmierzających do odrodzenia polskiej wsi, jako fundamentu narodu.

Kiedyindziej, w innych warunkach, na krok taki byłoby się bardzo trudno zdobyć. Bądźcobądź zamknięcie szynków jest w naszych stosunkach i warunkach rzeczą olbrzymiej wagi. W czasach pokojowych nie obeszłoby się bez długich narad, debat, protestów, nie brakłoby nawet wielkich wpływów, o które właściciele karczem, to znaczy, żydzi, zdołaliby się byli postarać. Takie zarządzenie mogło wyjść tylko podczas wojny, bo weszło w życie odrazu, bez protestów. Życzyćby sobie tylko należało — i w tym kierunku będziemy musieli dążyć wszelkiemi siłami — ażeby to zamknięcie szynków nie ograniczyło się na czas trwania wojny, ale by obowiązywało bodaj przez kilka lat po wojnie, nie mówiąc już o tem, że najlepszą byłoby rzeczą zamknięcie szynków na stałe i uwolnienie w ten sposób ludności od trucizny, która nietylko organizm ludzki wyniszcza, ale przeżera cały organizm narodu, wyrządzając mu niesłychaną szkodę.

W powiatach, leżących na wschód od Dunajca, które przez dziewięć prawie miesięcy zajęte były przez wroga, szynki nie istniały. Ludzie nie pili wódki ani piwa, bo ich nie mieli i jakoś żyli i wcale tego braku nie odczuwali. Z początku niejednemu było markotno, że w chwili strapienia nie miał czem »zalać robaka«. Po kilku tygodniach przekonano się jednak, że bez wódki można się najspokojniej obejść, że nadto to wyrzeczenie się jej przynosi bardzo piękny pożytek. Niejeden z tych, co byłby przepił pokaźną sumę pieniędzy, przekonywał się po paru miesiącach niepicia wódki, że i chłop polski nie musi być nędzarzem, bo gdy się wódki wyrzeknie, to pokaźny grosz w kieszeni mu pozostaje. Tosamo będzie i w zachodniej części kraju, gdzieśmy w ostatnich czasach byli świadkami niesłychanie przykrych objawów. W niektórych okręgach zachodnio-galicyjskich pijaństwo podczas wojny doszło do niebywałych rozmiarów. Pili starsi, rozpajały się kobiety i nieraz grosz zasiłkowy, z trudem uzyskany, płynął do kieszeni żydowskiej, chociaż go trzeba było i w domu i chociaż ten grosz byłby się przydał ogromnie na otarcie łez tym, których wojna najsrożej dotknęła, których pozbawiła mienia i chaty. Temu nareszcie rozporządzenie namiestnika położyło kres.

Zamknięcie szynków dotyka w pierwszym rzędzie, jak wspomnieliśmy ogromną rzeszę żydowskich karczmarzy.

Polskie Stronnictwo Ludowe, które postawiło sobie za cel odrodzenie wsi polskiej i podniesienie polskiego ludu, wita zamknięcie szynków jako pierwszy krok, umożliwiający pracę odrodzeniową. Pogrzeb karczmy — to, naszem zdaniem, kamień węgielny naszego podniesienia się i odrodzenia.

Oby tylko ten pogrzeb nie był czasowy, oby karczma raz już nareszcie znikła ze wsi polskiej, znikła na zawsze!

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma odpowiedź.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma ją.

Nowy Arcypasterz gnieźnieński i poznański.

Po śmierci ks. arcybiskupa dra Likowskiego, który umarł dnia 20 lutego, osierocone zostały archidyecezye gnieźnieńska i poznańska, a pośrednio także dyecezya chełmińska jako sufragania czyli biskupstwo, poddane pod zwierzchność arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich. Czas sieroctwa się skończył. Na tronie św. Wojciecha w Gnieźnie zasiadł 82-gi z rzędu arcypasterz ks. Edmund dr Dalbor.

Arcybiskupi gnieźnieńsko-poznańscy mają stałą siedzibę w Poznaniu, a do Gniezna zajeżdżają tylko na wielkie uroczystości. Arcybiskupstwo gnieźnieńskie, najstarsze na ziemiach polskich, założone przez Mieczysława I. w roku 966-tym wedle historyka polskiego Jana Długosza, do przyjazdu Ottona czterech miało arcybiskupów, z których ostatnim był święty Wojciech. Inni historycy twierdzą, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie ustanowione zostało dopiero w roku 1000-nym w czasie pobytu cesarza niemieckiego Ottona III-go u króla Bolesława Chrobrego w Gnieźnie i że pierwszym arcybiskudem gnieźnieńskim był Radym, Radzym albo Radzyn, brat św. Wojciecha.

Za czasów Bolesława Śmiałego (1058 do 1080 r.) zostało arcybiskupstwo gnieźnieńskie metropolią czyli matką wszystkich biskupstw w Polsce. Znaczenie jego podniosło się jeszcze bardziej, gdy w roku 1360-tym za czasów arcybiskupa Jarosława ze Skotnik nadano arcybiskupom gnieźnieńskim tytuł pierwszego księcia. Za czasów Władysława Jagiełły (1386—1432 r.) uzyskał arcybiskup Michał Trąba dla siebie i następców swoich na soborze konstancyeńskim (1414—1418 r.) tytuł prymasa czyli pierwszego (najwyższego) biskupa w Polsce. Stało się to wskutek ustanowienia drugiego arcybiskupstwa w Polsce z siedzibą we Lwowie. Nareszcie trzecią nader zaszczytną godnością arcybiskupów gnieźnieńskich jest dostojeństwo legata (pełnomocnika) Stolicy Apostolskiej, które dla siebie i następców swoich uzyskał arcybiskup Jan Łaski na soborze laterańskim od papieża Leona X w roku 1515.

Od śmierci Zygmunta Augusta (1572 r.) nowej powagi przybyło jeszcze prymasom Polski; oni bowiem w czasie bezkrólewia kierowali sprawami publicznemi aż do obioru nowego króla.

Arcybiskupi gnieźnieńscy przemieszkiwali zwykle w Skierniewicach, które to miasto było stolicą ich księstwa łowickiego.

Z upadkiem Polski upadło także całe polityczne, a w części także i kościelne znaczenie arcybiskupów gnieźnieńskich. Wskutek drugiego rozbioru Polski cała archidyecezya dostała się pod panowanie pruskie. Trzeci rozbiór Polski rozerwał też archidyecezyę. Większa część dostała się pod panowanie rosyjskie, mniejsza pod panowanie pruskie.

Po rozbiorze Polski ustanowiono dla Królestwa Polskiego nowe arcybiskupstwo warszawskie. Z arcybiskupstwem gnieźnieńskiem zaś złączono dotychczasowe biskupstwo poznańskie. Ponieważ przy arcybiskupstwie gnieźnieńskiem pozostało tylko jedno biskupstwo chełmińskie jako sufragania, przeto arcybiskupi gnieźnieńscy przestali się tytułować prymasami, chociaż im Stolica Apostolska tego tytułu nie odebrała. Również i tytułu księcia nie używają arcybiskupi gnieźnieńscy i to od

roku 1829, ponieważ rząd pruski im tego zabronił. Pozostał tylko tytuł legata.

Na tronie arcybiskupim, na którym zasiadali w wiekach minionych sławni mężowie, zasiadł obecnie ks. Edmund Dalbor.

Nowy Arcypasterz ks. dr Edmund Dalbor, urodził się 30 października 1869 r. w Ostrowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1893, poczem udał się na dalsze studya teologiczne do Rzymu. Wróciwszy do Poznania w roku 1894 oddał się duszpasterstwu jako wikary przy kościele św. Marcina w Poznaniu. W roku 1901 został kanonikiem kapituły poznańskiej. Od roku 1904 go wygłaszał w archikatedrze poznańskiej jako pierwszy kaznodzieja tumski w uroczyste święta i w czasie postu kazania. Dziesięć lat słuchał Poznań jego głęboko pomyślanych i piękną wymową kraszonych nauk.

Nowomianowany arcypasterz przygotował się na stanowisko głowy archidyecezyi i księcia Kościoła we wszystkich dziedzinach życia kościelnego; pracował w duszpasterstwie, jako nauczyciel i jako kierownik administracyi. Jako kapłan i obywatel mimo młodego wieku pozyskał sobie w szerokich kołach głębokie poszanowanie.

Z Krakowa do Brzozowa.

Dnia 12 czerwca b. r. wyjechałem końmi z Kopani pod Krakowem w podróż do Brzozowa, głównie celem oglądnięcia tych miejscowości zachodniej Galicyi, które były terenem ostatnich walk. Podróż prowadziła przez Świątniki, Bochnię, Tarnów, Pilzno, Brzostek, Frysztak, Korczynę, Kombornię, a więc przez miejscowości, przez które toczył się odwrót pobitych wojsk moskiewskich. Jazda trwała 3 dni podczas najpiękniejszej pogody wiosennej, wśród pól i lasów przepięknie kwieciem wonniejących, to znowu wśród zgliszcz i ruin spalonych wsi i miasteczek, wydających nieznośny odór spalenizny i zgnilizny.

Wzdłuż całej drogi po obu jej stronach widać świeże mogiły poległych żołnierzy, z początku rzadko, a im dalej na wschód tem gęściej. Mogiły wojsk austryackich i niemieckich są oznaczone drewnianymi krzyżami, na których jest umieszczony napis z nazwiskiem poległego, a często także zawieszona jego czapka wojskowa; mogiły Moskali są przeważnie bez krzyży.

Mosty na rzekach Rabie, Dunajcu, wspaniały nowy most żelazno-betonowy w Przeczycy na Wisłoce, postawiony przez powiatową Radę pilzneńską w pięćsetletnią rocznicę bitwy grunwaldzkiej i takiż nowy most w Bratkówce na Wisłoku są zupełnie zniszczone, a w ich miejsce postawiono prowizoryczne mosty drewniane.

Po obu stronach drogi już od Sieprawia, wioski obok Świątnik, widać tu i ówdzie spalony dwór, dom, karczmę lub gorzelnię. z początku sporadycznie. Szczególnie karczmy prawie wszystkie są bardzo uszkodzone, lub spalone. W ten sposób Moskale najradykalniej rozwiązali kwestyę alkoholizmu.

Pierwsze po drodze miasteczko, bardzo zniszczone, jest W o j n i c z, w którym jest rozbitych przez granaty i spalonych kilkadziesiąt domów. Także kościół jest częściowo uszkodzony. W jednym domu w rynku **granat zabił 5 ludzi**, którzy się schronili przed granatami w sieni domu.

Od Wojnicza do Tarnowa widzi się coraz większe spustoszenia, a nad Dunajcem prawie wszystko przez wojnę zniszczone. Tu poznać, że wrzała straszna walka, która niczego nie oszczędziła, ani ludzi, ani domów, ani pól, ani nawet drzew, z których u wielu przy drodze sterczą tylko nagie kikuty.

W T a r n o w i e jest kilkanaście domów mniej lub więcej zniszczonych, a kilka zupełnie.

O d T a r n o w a d o P i l z n a znać wprawdzie bardzo ślady wojny, atoli okolice te nie doznały tak wielkich spustoszeń. Widocznie nawała moskiewska, rozbita na linii Dunajca, przesunęła się tylko przez te okolice, a silniejszy opór stawiła dopiero na linii Wisłoki. Natomiast o d W i s ł o k i n a w s c h ó d a ż d o B r z o z o w a są domy gęsto porozbijane i popalone, a pola poprzerzynane rowami strzeleckimi i pociskami armatnimi; widocznie tu wrzały zacięte walki i wróg z każdej piędzi ziemi musiał być wypieranym armatami lub bagnetem.

Szczególnie **straszna walka odbyła się** w Przeczycy, gdzie nasze wojska 7 maja bagnetem przeforsowały przejście przez Wisłokę i w Brzostku, gdzie Moskale na cmentarzu znaleźli bardzo dogodne stanowisko i bronili się długo bardzo mężnie, aż w końcu pokonały ich pociski ciężkich armat i bagnety naszych dzielnych żołnierzy.

B r z o s t e k został w przeważnej części zniszczony i spalony, a cmentarz i pole przed nim tak poorane kulami armatniemi, że trudno tam przejść. Jeszcze 14 czerwca, a więc przeszło w miesiąc po bitwie, spotkałem obok drogi przy cmentarzu masę wystrzelonych pocisków armatnich.

W P r z e c z y c y opowiadano mi, że do ostrzeliwania Brzostka część naszej artyleryi była umieszczoną w Przeczycy za kościołem na cmentarzu i aczkolwiek Moskale znali pozycyę tegoż oddziału artyleryi i gęsto ją ostrzeliwali armatami, to przecież nikogo nawet nie ranili. Jedna kula armatnia nawet uderzyła w okno prezbyteryum kościoła podczas mszy, odprawianej przez miejscowego ks. proboszcza i wyszła drugim oknem, nikogo nie raniąc.

To też żołnierze tej bateryi odnosili się z s z c z e g ó l n ą c z c i ą d o M a t k i B o s k i e j, której cudowny obraz jest w kościele w Przeczycy, wierząc, że to jej cudowna opieka ocaliła ich przed gęsto padającemi kulami nieprzyjacielskiemi.

N a d W i s ł o k i e m są spalone wieś Łąki, kilkanaście domów w Bratkówce, po kilkadziesiąt domów w O d r z y k o n i u, K o r c z y n i e, K o m b o r n i i Ja błonicy polskiej.

Pola włościańskie przeważnie zasiane, aczkolwiek tu i ówdzie spotyka się nie zasiane także pola włościańskie. Natomiast p o l a d w o r s k i e l e ż ą w z n a c z n e j c z ę ś c i o d ł o g i e m, i to im dalej na wschód, tem więcej spotyka się pustych gruntów.

W wielu okolicach, gdzie były bitwy, są pola poprzerzynane rowami strzeleckimi i wyżłobione pociskami armatnimi mniej lub więcej, w miarę tego, czy pociski pochodziły od armat polowych, czy większych armat, czy też moździerzy motorowych. Z każdego dołu można zaraz poznać, od jakiego pochodzi pocisku, bo podczas gdy pociski armat polowych wyrywały doły około

2—3-metrowe, to pociski moździerzy motorowych pozostawiały po sobie doły w formie lejka obwodu około 15 metrów, nieraz do 3 metrów głębokie, a czasem i większe. Pola najczęściej poorane kulami armatniemi są między Dunajcem a Tarnowem, w Brzostku koło cmentarza, w Korczynie i Kombornі.

Bydła i koni wzdłuż drogi napotkałem bardzo mało, a w niektórych okolicach, które były terenem większych walk, zupełnie nie.

Po drodze spotyka się **ludzi bardzo mało**, a u tych, na których natrafiłem, przebija z ich wzroku rozpacz z powodu przebytych nieszczęść i głodu, a poza terenem walk troska i niepokój, tudzież odczucie ważności obecnej chwili. Nawet dzieci, które w czasach spokojnych zwykły bawić się wesoło, obecnie jak stado spłoszonych gołębi stają cicho gromadkami na drogach i polanach i z niespokojem spoglądają na każdego przejeżdżającego, chcąc z jego oczu wyczytać, czy z jego strony nie grozi im co złego.

Po polach pracują prawie tylko kobiety, na których widać ślady pracy ponad ich siły. W wielu bowiem miejscowościach, jak mi same opowiadały, uprawiały role własnemi rękami w zupełnie dosłownem znaczeniu, bo z braku zaprzęgów same ciągnęły pług lub kopały pole, a obornik woziły taczkami. To też ta nadmierna praca odbiła się bardzo ujemnie na ich zdrowiu.

Opowiadano mi w kilku miejscowościach, że niektóre ptaki, naprzykład szpaki, zupełnie poznikały gdzieś z tych okolic, a przed wojną było ich tam dużo. Widocznie wypłoszył je huk armat.

Stwierdziłem, że **wszędzie brakuje najzwyklejszych środków żywności i panuje ogromna drożyzna** (240 K za 100 kgr. mąki), a u tych, którym popaliły się domy, naturalnie z całym dobytkiem, bo wśród gradu kul nic ratować nie było można, **panuje głód.**

Wojna pozostawiła wszędzie ślady strasznego zniszczenia i spustoszenia i jakkolwiek natura odrodzicielka ich nie zaciera jej ślady, to przecież i lat **i wielkiej pomocy państwa będzie potrzeba, by te zniszczone wsie i miasteczka napowrót odżyły.**

Również jest koniecznem, by ze względu na wyjątkowe zniszczenia, jakich doznała Galicya, rząd celem umożliwienia żniw i zbiorów **udzielił więcej ilości gospodarzy urlopu z wojska na żniwa**, tudzież jest koniecznem, by w Galicyi, zwłaszcza w tych powiatach, które przez wojnę zostały zniszczone, **nie brano już do służby wojskowej osób po 42 roku życia**, bo w przeciwnym razie nikt już, zwłaszcza na wsi, nie pozostanie do robót przy naprawach poniszczonych gospodarstw i cała masa ludności, nie mając gdzie schować zbiorów polnych i gdzie mieszkać, będzie skazaną na śmierć z głodu i zimna.

Dr Stanisław Biały
poseł do Rady państwa.

Odbudowa zniszczonych wsi.

Wobec odzyskania znaczniejszej części naszego kraju z pod inwazyi nieprzyjaciela i wobec zbliżających się żniw, odbudowa zniszczonych budynków staje się bardzo piekącą i chcąc, by chociaż to ratować co w polu urośnie, przed zniszczeniem, musi się bodaj dachy odbudować.

Do poprzednio napisanych artykułów pp. Tetmajera, dra Bardla i p. Szmigla pozwolę sobie i ja dorzucić kilka uwag praktycznych.

Przedewszystkiem należy się dobrze zastanowić co do miejsca, gdzie jakie budynki postawić należy, ażeby wygodnie i przystępnie rozmieszczone, ażeby był dobry dostęp do stodoły, do gnojowiska, do wypędzania bydła, by było w mieszkaniu dużo słońca a nie było wilgoci i wreszcie, by nie psuło komunikacyi ogólnej gminnej, t. j. by ulice w gminie mogły być porządne.

Najpilniejsza budowa — to stodoła, a następnie stajnia, dom i szopy.

Stodoła najlepsza: murowane słupy, a zamiecie między słupami założyć drzewem okrągłem, okrajkami lub deskami. Taka stodoła może być kryta dachówką jest mocna i przewiewna; jednakże taka budowa jest dosyć kosztowna, więc **najodpowiedniejsza** na te ciężkie czasy **będzie**, jak radzi p. Szmigiel, **stawiana w słupy i obijana deskami**, przy czem jednak radzę z doświadczenia uważać na następujące okoliczności:

Stodołę należy budować nie na podłożonych peczkach (kamieniach) lub słupkach, alo na wkopanych do twardej ziemi filarkach, 80 centymetrów w kwadrat z kamienia dobrze wypalonej cegły wymurowanych, lub betonu i na tych filarkach choćiaż 20 ctm. nad ziemią kłaść przyciesie i słupy, które muszą być dołem i górą zmieczowane do oparcia się burzom i wichrom. Przyciesie i słupy w dole winny być karboliną wysmarowane dla zabezpieczenia przed gniciem.

Stodoła winna być wysoka; ściany najmniej 3.20 do 3·50 metra wysokie, bo taka stodoła ładowniejsza, a dach na budynku niskim czy wysokim jednakowo kosztuje. O tem pisał i p. Szmigiel i ja to w zupełności podzielam. Lepiej budynek mniejszy co do rozmiarów, lecz odpowiednio wysoki. W wysokim budynku łatwo do boiska zrobić odpowiednio wysoko drzwi, n. p. 2·80 m., a do takiej stodoły łatwo wjechać z największą furą, łatwo dać stragarze i urządzić piętra na suszenie mniej sucho zebranego plonu lub na przechowanie zboża w snopach czy siana.

Na pokrycie dachu takiego budynku najlepszy asbit, eternit, bo dachówka trochę za ciężka. Równie dobra może być blacha lub papa, ale tak pod jedno jak drugie muszą być bite deski. Także pod asbit lub eternit dobrze dać deski i gdy krokwie są gęsto, n. p. co 1 m., to wystarczą deski półcalowej grubości. Te ostatnie można także przybijać do łat rżniętych; krycie asbitem kosztuje 3 korony za metr kwadratowy, a eternitem trochę drożej.

Okapy przy wszelkich budynkach gospodarskich powiny być duże; na 1 metr winny wystawać poza ściany.

Deski powinny być zewnątrz ściany stojąco przybite w ten sposób, by zewnątrz okrywały słupy, węgły i przyciesie, gdyż przez to ochraniają je od zaciekania. Dach, pokryty papą, powinien być przez kilka lat co roku terowany i trochę piaskiem posypany; w ten sposób zrobi się na wierzchu warstwa asfaltu, który takie krycie utrwala.

Tak zbudowana stodoła może stać i 100 lat, nie pokrzywi się, nie wlezie w ziemię, jak się to robi wtedy, gdy jest na podstawionych kamieniach lub słupkach oparta.

Budowa w słupy ma jeszcze i tę dobrę stronę, że plany takich stodół różnej wielkości mogą być łatwo przygotowane. Mogą być w lasach zbudowane, potem ponumerowane i stamtąd bądź koleją, bądź furmankami dowiezione na miejsce przeznaczenia.

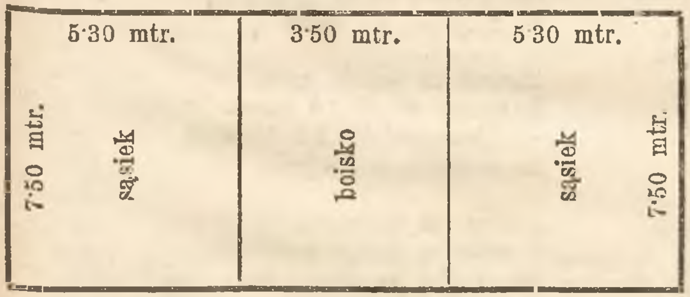
Tam, gdzie są tartaki, może być drzewo zamiast ciosania oberżnięte do miary.

Przy budowie większej ilości takich stodół cieśle nabiorą pewnej wprawy i przez to budowa może wypaść bardzo tanio, tem więcej, że w lesie każdy kawałek drzewa się zużytkuje, bo wszystko będzie do miary przyrznięte.

Przywiezione na miejsce będzie łatwo złożone i nakryte dachem, ściany zaś z desek mogą być nawet później przybite. Lecz tu ważnem także jest, by deski odrazu były rżnięte na potrzebną miarę długości, tak, by się potem nie psuły na kawałki. Na obicie ścian trzeba desek, grubych na 1 cal.

Według mojego doświadczenia, stodoła powinna być dostatecznie obszerna, by się wszystek zbiór zmieścił, a to na każdy mórg posiadanego gruntu przynajmniej 24 do 25, a nawet do 28 mtr. kubicznych przestrzeni, oprócz boiska i strychu (piętra). Zależy to od jakości gruntu i gospodarza. Dobry grunt i dobry gospodarz — wtedy trzeba więcej przestrzeni, bo zbiory bywają duże. Zaś na lichym gruncie zbiory mniejsze, a jeżeli do tego i gospodarz niezbyt dzielny, to i 20 mtr. kubicznych na mórg będzie za dużo.

Oto szkic stodoły na 10 morgach pola:



Jeżeli będą sąsieki po 5·30 m. szerokie, a 7·50 m. długie, ściany zaś wysokie na 3·30 m., wtedy wypadnie każdy sąsiek po 131 metrów kubicznych czyli na każdy mórg po 26 metrów i ćwierć.

Na 5 morgów potrzeba jeden sąsiek i boisko.

Jeżeli się młóci młocarnią kieratową i młocarnia stać ma w boisku, to w takim razie musi być boisko odpowiednio większe.

Wogóle bardzo jest wygodnie, gdy stodoła jest obszerna, bo wprawdzie budowa i pokrycie dachu więcej kosztuje, ale przy trwałych dachach wydatek to jednorazowy, a w razie lat mokrych, łatwiej rozłożyć niedosuszone zboże, łatwiej się pomieścić ze wszystkiem.

Trzeba pamiętać że często przy stodole trzeba jeszcze szopę na plewy przystawić, że jeżeliby się młóciło młocarnią kieratową, co już i przy 10 morgach się opłaci, to trzeba już przy rozmieszczaniu budynków o tem pamiętać, by później nie być w kłopocie.

O innych budynkach innym razem napiszę.

Andrzej Środniawski.

Głosy z ziemi sądeckiej i grybowskiej.

Jak to było ogłoszonem w „Piaście“, objechaliśmy, celem udzielania ludności porad, gminy: Posadową, Bukowiec, Lipnicę Wielką, Jasienną, Wronowice, Tęgoborze i Zbyszyce, a zanim Czytelnicy „Piasta“ przeczytają to sprawozdanie, będziemy w Gródku, Podolu, Przydonicy, Korzenny i na Trzycierzu.

Wszędzie widzieliśmy pełno łez i biedy. Dużo gruntów leży odłogiem z powodu braku inwentarza, łąki przez forszpany wydeptane, urodzaje z powodu posuchy i późnych zasiewów bardzo liche, wiele zasiewów dotychczas, z powodu posuchy, zupełnie nie poschodziło, wogóle zagraża nam wielka bieda. Widzieliśmy mosty popalone, domy zdemolowane, widzieliśmy w Zbyszycach p. nauczyciela Bździonego, uczącego dzieci nad Dunajcem pod wierzbami. Śliczny to w swym tragizmie widok siedzącej na ściętem drzewie dziatwy i piszącej na tabliczkach zadania, a przed nią stoi nauczyciel. Zrobić tylko fotograficzne zdjęcie, a będzie dokument historyczny!

W takich warunkach nic dziwnego, że ludność potrzebuje pomocy i dorady, dlatego też ściąga do nas z dalekich stron. Wystarczy nadmienić, że n. p. w Jasienny mieliśmy oprócz miejscowych, ludzi z Jelny Sienny, Olszanki, Obidzy, Szczerku i t. p. Niektórzy z nich **przyjechali po poradę sześć do siedmiu mil!**

Interesowanym donosimy, że wnieśliśmy wszystkie obiecane podania do różnych władz, niektóre wprost, niektóre zaś odesłaliśmy stronom celem zaopatrzenia ich podpisem miejscowej zwierzchności gminnej.

Z życzeń natury ogólnej dadzą się wysnuć następujące wnioski, o których kompetentne czynniki powinny pomyśleć i wyjednać:

1) z powodu braku gotówki na zakupno inwentarza — wypłatę za forszpany i wogóle za świadczenia wojenne, jak również ustawowe uregulowanie stosunków, wynikłych z powodu najazdu moskiewskiego i wybryków żołnierzy;

2) uwolnienie od służby wojskowej naczelników gmin i najpotrzebniejszych w gminie rzemieślników,

3) uwolnienie starców z forszpanów;

4) skuteczniejszą opiekę nad ewakuowanymi;

5) wypuszczenie z baraków ludzi z powiatu grybowskiego i sądeckiego;

6) dostarczenie rolnikom do hodowli bydła rogatego i nierogacizny;

7) szybsze załatwianie podań, wniesionych do władz politycznych;

8) załatwianie podań reklamacyjnych, a to celem uzyskania zasiłku dla rodzin;

9) przedłużenie zakazu rekwizycyi na czas i po żniwach, a to z powodu posuchy;

10) przyznanie zasiłków z powodu powołania do służby wojskowej kogoś z rodziny, także gospodarzom, posiadającym grunt, gdyż jedną z największych bolączek staje się obecnie brak rąk do pracy;

11) dostarczenie drzewa z rządowych lasów na odbudowanie spalonych budynków i dostarczenie drzewa materyalnego na wyniszczone wozy i inne narzędzia rolnicze, ponieważ zapasy takiego drzewa zostały przez nieprzyjacielskie wojska spalone;

12) z powodu, iż wszystkie zapasy słomy zostały zarekwirowane, a więc brak jest obornika, trzeba uprzystępnić rolnikom dostarczenie sztucznych nawozów, oraz bezpłatny transport tychże;

13) obmyślenie środków zaradczych przeciw drożyźnie artykułów kupowanych przez ludność rolniczą.

Ponieważ ludność, jak zaznaczyliśmy, idzie o poradę z bardzo daleka, donosimy, że będziemy się starać, aby jej na przyszłość uprzystępnić nasze spotkanie się. (Adres do nas: Łyczana, p. Korzenna).

Możeby niejeden wolał, żebyśmy przyjechali do pewnej miejscowości we święto, kiedy to jest więcej czasu, ale postanowiliśmy przedsięwziąć nasze podróże wyłącznie w dni powszednie i tylko wyjątek stanowią sąsiadujące z nami gminy Korzenna i Trzycierz, gdzie można udać się pieszo po sumie.

Radzimy interesowanym, aby celem łatwiejszego porozumienia się i wykluczenia niepotrzebnej zwłoki, idąc po poradę, brali ze sobą dokumenty sprawy dotyczące.

Celem dalszego udzielania informacyi będziemy: dnia 7 lipca t. j. we środę:

o godzinie 9-ej rano: w Piątkowy, w domu p. Marcina Sołowicza; o godzinie 11-ej rano: w Paszynie, w domu p. Gajewskiego; o godzinie 1-ej w południe: w Mystkowie, u p. naczelnika gminy Michała Nowaka; o godzinie 3-ej po południu: w Mszalnicy, u p. Wojciecha Kiełbasy; o godzinie 5-ej po południu: w Cieniawie u p. naczelnika gminy Gaworczyka.

Dnia 10 lipca, t. j. w sobotę, przyjedziemy w południe do Obidzy — do Kółka rolniczego.

Józef Kubisz. *Franciszek Piątkowski.*

Sprawa kwitów rekwizycyjnych.

Kwity, wydawane przez wojsko za rekwizycye, należy oddawać w starostwach, przyczem urzędnik musi potwierdzić, że kwit został u niego złożony. — Kwity te zostaną przesłane do intendantury w Morawskiej Ostrawie, skąd nastąpi najprawdopodobniej przez starostwa wypłata. Mogą także być podawane kwity, wystawione nie zupełnie formalnie, lub nie będące dostatecznym dowodem.

Ktoby chciał wcześniej otrzymać pieniądze za zabrane konie ewidencyjne, niech wniesie podanie do Krajowej c. k. Dyrekcyi Skarbu, urzędującej obecnie w Białej, z dołączeniem odpisu kwitów kasowych, jakie w dotyczącym urzędzie podatkowym otrzymali, podając również dokładny adres, pod którym pieniądze mają być wysłane.

Ach, pojechał syn na wojnę...

Ach, pojechał syn na wojnę...
Biedne siostry niespokojne,
Smutne chodzą wedle chatki —
Z łez nie oschną oczy matki.

Więc w dalekiej matka stronie
Wiatr gościnny z płaczem wita,
I do Boga wznosząc dłonie,
O swojego Romka pyta.

Ale wiatr jej odpowiada:
„Smukłe drzewko wróg ci ścina,
Ach, płacz, matko ukochana!...
Ja widziałem twego syna...

Na piasczystej ziemi leżał,
Ciężko ranny na ustroni,
Z piersi jego potok bieżał,
A on konał przy swej broni.

Ani ojca, ani matki,
Ani komu skryć ostatki,
Ani komu łzę uronić,
Ani komu w dzwon zadzwonić.

Dzwonią konie podkowami,
A ułani szabelkami,
Czarne kruki podlatują,
Ja-ne oczy wydzióbują...

Ja, powietrznym będąc gońcem,
Widząc chłopca z twarzą młodą,
Zasłoniłem go przed słońcem,
I cuciłem deszczu wodą.

Umarł? Żyje? Ty wiesz, Panie,
Twe wyroki przyjąć trzeba,
Nie płacz o twoje kochanie,
Bo tacy idą do nieba.

Kazano mi pędzić dalej,
Musiałem odejść od niego.
— Żołnierze! Bijcież Moskali;
Za biedaka, za mojego!

Utuliła się mateczka,
Z radością słyszy z oddali,
Że koledzy za Romeczka
Krocie pobili Moskali.

Kuba Bojko.

W jaki sposób można otrzymać rannych do opieki domowej?

Oddanie rannych lub chorych żołnierzy do opieki domowej może nastąpić tylko pod warunkiem, że się dostaną do dobrych rąk. Podanie należy wysłać **do szpitala**, w którym żołnierz leży; należy dokładnie określić miejsce (adres), gdzie się chory leczyć będzie. Wyraźnie trzeba się w podaniu zobowiązać do dobrowolnej opieki, do utrzymania i niesienia lekarskiej pomocy rannemu lub choremu. Podanie musi być potwierdzone przez Zwierzchność gminną i starostwo lub posterunek żandarmeryi, że przyjmujący żołnierza posiada dostateczne środki i że jest godzien zaufania.

Do domowego leczenia dopuszczeni są **tylko żołnierze, co do których dalsza służba z bronią jest wątpliwa**.

O zatrzymanie we wsi najpotrzebniejszych rzemieślników.

Co raz to nowe rozporządzenia powołują wszystkich obywateli do 50 roku życia pod broń.

Z powodu powołania do wojska ludzi starszych, **zostaną wsie zupełnie ogołocone ze rzemieślników**. Nie będzie miał kto zrobić lub sporządzić najpotrzebniejszych narzędzi rolniczych, a tu brak tego wszystkiego. Wozy zarekwirowane, inne narzędzia spalone przez dzikie hordy nieprzyjacielskich wojsk. — To wszystko trzeba będzie dopiero uzupełniać, robić nowe, sporządzać stare. Jeżeli kiedy, to dzisiaj zachodzi wielka potrzeba kowali i innych rzemieślników; bez nich nie potrafimy uruchomić gospodarstw.

Wobec tego jest pożądanem, aby nasi przedstawiciele poczynili energiczne starania o uwolnienie od służby wojskowej najpotrzebniejszych dla gospodarstw rolnych rzemieślników. *F. P.*

Wynagrodzenie za pielęgnacyę chorych wojskowych koni.

Zarząd wojskowy będzie wypłacał osobom, które pielęgnowały chore konie wojskowe, wynagrodzenie, a mianowicie: za konia, który padł w czasie pielęgnacyi, 80 hal. dziennie; za konia, który po oddaniu wojskowości ledwo mógł być użyty do służby — 1 K dziennie; a za konia, który wskutek troskliwej pielęgnacyi odzyskał zupełnie siły — 1 K 20 hal. dziennie.

C. i k. Intendantura krakowskiej Komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie zawiadomiła starostwa, że wszyscy, którzy chowali chore konie wojskowe, a nie otrzymali za to należytej zapłaty, mają wnieść prośby do c. k. starostwa o wypłatę należytości, a to bez względu na przedłożone już podania.

W podaniach tych należy podać dokładnie, odkąd i dokąd, t. j. przez ile dni chowano chorego konia wojskowego, dalej — o ile jest wiadomem — jakie wojsko go oddało w pielęgnacyę i jakie wojsko go odebrało; w jakim stanie si[ę] zwrócono konia wojskowości, oraz jakiego wyna[gro]dzenia domaga się strona według wyżej przy[ta]czonej zasady. O ile są dokumenty pisemne n[a] poparcie przytoczonych w podaniu okoliczno[ści] należy je do podania załączyć.

Każde podanie należy wnieść z osobna, a do podania dołączyć nieostemplowany kwit. Oto wzór takiego kwitu:

Kwit

na .... K .. hal., słownie ......, które otrzymałem od c. i k. Intendantury krakowskiej Komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie, jako wynagrodzenie za ... dni (od .... do ....) trwającą pielęgnacyę skarbowego konia.

Dodatkowo oświadczam, iż powyższą kwotą jestem w zupełności zadowolony i zrzekam się wyraźnie z tego tytułu wszelkich dalszych pretensyj do zarządu wojskowego.

Data.

Jako świadkowie: Podpis:

(Podpisy dwóch świadków).

Celem przyspieszenia załatwienia byłoby dobrze kwit powyższy napisać po niemiecku w brzmieniu:

Quittung

über .... Kr. .. Hel., sage ......, welche ich von der k. u. k. Intendanz des Militär-Kommandos Krakau derzeit in Mährisch Ostrau als Vergütung für die ... Tage (vom ..... bis .....) dauernde Pflege ärarischen Pferdes richtig erhalten habe.

Ich füge bei, dass ich mit dem obgesagten Betrage zufrieden gestellt bin und berichte ausdrücklich an diesem Anlasse irgendwelche andersweitige Forderungen an die Heeresverwaltung zu stellen.

Datum.

Als Zeugen: Podpis:

(Podpis dwóch świadków).

Wcześniej wniesione podania, bez dołączenia

pokwitowania na odebrać się mającą należytość, będą nieważne.

Piątkowski Franciszek, z Łyczany.

Listy od naszych żołnierzy.

Wyjątek z listu Legionisty z brygady Piłsudskiego.

...21/V 1915.

Rosyanie front nad Nidą zwinęli i nasza brygada była jedną z pierwszych grup, które rozpoczęły pościg. Nasze bataliony spisują się znakomicie. Przed trzema dniami miał nasz batalion atak na bagnety, który udał się bajecznie. Wzięliśmy 2 karabiny maszynowe i przeszło 100 jeńców.

Ludzie są tu bardzo dobrzy, a szczególnie chwyta ich za serce nasze obchodzenie się z nimi w porównaniu z obchodzeniem Rosyan Resztę dopowiem ustnie, jak wrócę. Zdrowie moje nic nie ucierpiało. W czasie bitwy tylko pojawia się gorączka, jak u wszystkich, ale z chwilą przejścia do rezerwy ustaje, a pozostają tylko spalone wargi, więcej nic.

Oficerowie nasi wykazują w walkach swoje wybitne zdolności, n. p. komendant naszego batalionu kapitan Sław, kapitan Wyrwa, Berbecki, Herwin i inni. Innych zachowanie, prócz zachowania kapitana Sława, znam z opowiadania. Ale tego widziałem na własne oczy i zaimponował mi, mimo swego niepokaźnego wyglądu i twarzy młodziutkiej.

Urodzaje tu są bardzo ładne. Po dłuższej pogodzie przyszedł deszcz, który my osobiście niemile widzimy, bo okopy są w ziemi glinastej, co wpływa strasznie na wygląd zewnętrzny naszego ubrania. Ale to nic.

Pieniędzy jeszcze nie dostałem. Wyglądam ich, bo teraz, gdy tabory nie mogą bardzo blizko podjechać, żywienie nas wygląda mizernie. Więcej trzeba liczyć na to, co się kupi we wsi. Rzadkiemu pisaniu memu się nie dziw, bo jeżeli z żywnością źle, to co dopiero z pocztą !...

T., II pułk, I batalion.

Kuchnia polowa.

Z dymiących kotłów wojskowi kucharze
Wyjmują mięso z zabitego wołu,
Gromadka dzieci ciśnie się do stołu,
Gliniaki w rączkach — wyschnięte ich twarze.

Bezdomna dziatwa po wioski pożarze.
„Dajcie nam — proszą — w garnuszek rosołu,
Bo my barz głodne“. Tak razem pospołu
Dzielim z tą dziatwą codzienne „menaże“.

Biedne wy dziatki! Tatusia nie macie.
Poszedł na wojnę, a matula chora,
Leży przy zgliszczach w uplecionej jacie.

Dobytek skradła moskiewska potwora,
Ale nie płaczcie — po wszystkiego stracie,
W nędzy dojrzewa zmartwychwstania pora.

Fr. Wielgus.
Feldpost Nr 56.

Samarytanin Polski cierpiącej.

Koić łzy i ból, karmić łaknących, pracować nad ulżeniem doli nieszczęśliwych — to zadanie wzniosłe, lecz trudne. Zwłaszcza dziś, zwłaszcza w naszym narodzie, który wojna ograbiła z dobytku, zniszczyła i podcięła. U nas dziś pełno łaknących i pragnących, pełno nieszczęśliwych, którzy do ust nie mają co włożyć. I jeżeli ratowanie ginących z głodu i nieszczęśliwych było zawsze obowiązkiem, to dziś ma ono tem większe znaczenie, że tysiące naszych synów, mężów i braci ginie na polu walk, że życie człowieka specyalnie u nas nabrało dzisiaj większej, niż kiedykolwiek wartości. Dziś musimy się starać o to, by nas po tej wojnie jeszcze coś zostało, byśmy w tej wojnie nie wymarnieli i nie wyginęli, a w tym celu trzeba ratować tych, których ratować można.

Taką pracę na wielką skalę podjął książę biskup krakowski, Adam książę Sapieha i prowadzi ją dotąd z niezmordowaną energią. W grudniu wydał książę biskup krakowski Sapieha odezwę, wzywającą do składek na pomoc dla ludności polskiej, wojną zniszczonej, która odbiła się głośnem echem i poza granicami kraju. Zaczęły płynąć składki, zawiązany został krakowski biskupi komitet, książę biskup sam objeżdżał najbardziej dotknięte powiaty w Galicyi i w Królestwie, zawiązywał komitety ratunkowe i spieszył z pomocą wszędzie, gdzie jej było potrzeba. W ciągu miesięcy akcya ratunkowa, przez księcia biskupa prowadzona, rozszerzyła się, wyrosła, składki płynęły, płynęły od komitetu Sienkiewiczowskiego i od Polaków z Ameryki, płynęły z łona naszego społeczeństwa, z łona tych, których wojna oszczędziła. Ile łez za to otarto, ile nędzy ulżono, ile nakarmiono biednych dzieci i uchroniono od głodowej śmierci, to widzą wszyscy, którzy mieli sposobność przez kraj nasz w ostatnich czasach przejechać i nędzę ogólną własnemi zobaczyć oczyma. Książę biskup Sapieha stał się wielkim Samarytaninem Polski cierpiącej. Obok nazwisk wielkich synów naszej Ojczyzny, obok Sienkiewicza, Paderewskiego i Osuchowskiego, staje nazwisko księcia biskupa krakowskiego, Sapiehy, jako wielkiego ratownika nieszczęśliwego ludu polskiego.

Krakowska Akademia Umiejętności, rozporządzająca fundnszem ze zapisu ś. p. Jerzmanowskiego, polskiego Nobla, przyznała w tym roku pierwszą wogóle nagrodę z tego funduszu, w kwocie przeszło 40.000 koron, za humanitarną działalność księciu Sapieże. Trzeba przyznać, że wybór nie mógł paść na godniejszego. Przyznanie tej nagrody księciu polskiego Kościoła, wielkiemu Samarytaninowi Polski cierpiącej, powitane też zostało przez całe społeczeństwo z ogromnem zadowoleniem.

Uroczyste wręczenie nagrody księciu biskupowi Sapieże odbyło się we środę 30 czerwca, w Akademii Umiejętności w Krakowie.

Dwunasty miesiąc wojny.

Rok już dobiega od czasu, jak Europa pławi się we krwi. W ubiegły poniedziałek minął rok od chwili strasznej zbrodni w Sarajewie, zbrodni, której ofiarą padł arcyksiążę Franciszek Ferdynand i jego małżonka.

Rocznica zbrodni w Sarajewie.

W dniu, w którym na ulicy w Sarajewie dziedzic korony Habsburgów otrzymał strzał śmiertelny, **w tym dniu historya Europy weszła w nowy okres**, rozpoczęty ogromnym krwi przelewem, rozpoczęty wojną, najstraszniejszą w dziejach, wojną, która musi zmienić stosunki dotychczasowe w Europie. Zbrodnia sarajewska, która wstrząsła całym światem, odkryła zbrodnicze machinacye Rosyi i jej pupila na Bałkanie, to jest Serbii, machinacye, skierowane przeciwko Austro-Węgrom i zmierzające do wywołania wojny europejskiej. W miesiąc po tej zbrodni przyszło do wypowiedzenia wojny przez Austro-Węgry Serbii, a po tem wypowiedzeniu wojny wybuchały jedna za drugą, tak, że od dnia 15 sierpnia 1914 r. rozpętało się już w Europie czternaście wojen. Dzisiaj, w rok po sarajewskiej zbrodni, jesteśmy świadkami olbrzymich zapasów, olbrzymich zmagań się najpotężniejszych państw w Europie. I dzisiaj już zarysowują się coraz wyraźniej widoki zwycięstwa.

Przypływ i odpływ rosyjskiej nawały.

Kiedy rok temu blizko wybuchła wojna z Rosyą, olbrzymi niedźwiedź północy, jak nazywają państwo cara, runął na Austro-Węgry z taką olbrzymią siłą, iż zdawało się, że ten walec parowy rosyjski zmiażdży wszystko, co mu na drodze stanie. Największą wagę przykładała Rosya do zabrania Galicyi wschodniej, na nią też runęły dawno przygotowane masy rosyjskich wojsk. Przeciwstawiła im się armia austro węgierska i zadała im szereg klęsk dotkliwych, jednakże wobec przewagi ogromnej musiała ustępować. W listopadzie potop rosyjski zatoczył się aż pod Kraków. Tutaj rozbił się o opór fortów krakowskiej twierdzy i odrzucony został nad Dunajec, gdzie się utrzymał blizko przez pół roku. Maj tegoroczny przyniósł zwrot ogromny. **Fala rosyjskiej nawały** od potężnego uderzenia armii sprzymierzonych pod Tarnowem i Gorlicami **rozbiła się i zaczęła odpływać** z takąsamą szybkością, z jaką przypłynęła, **na wschód**. Napór wojsk sprzymierzonych był tak straszny, że Rosyanie nie zdołali się utrzymać na linii Wisłoki, musieli opuścić linię Sanu i oddać w ręce sprzymierzonych Przemyśl, wreszcie dnia 22 czerwca musieli wycofać się ze Lwowa, a dzisiaj znajdują się w pełnym odwrocie dalej na wschód.

Znów pod Kraśnik i Lublin.

Omawiając położenie wojenne przed miesiącem, zaznaczyliśmy, że o ile ofenzywa wojsk sprzymierzonych pójdzie dalej z takim rozmachem i rozpędem, jak się zaczęła w maju, to niezadługo Rosyanie zostaną zupełnie wyrzuceni z Galicyi i że sytuacya wojenna stanie się znowu prawie takąsamą, jaką była w chwili wybuchu wojny. I dożyliśmy chwili, że ta sytuacya już się stała podobną.

Dzisiaj już **Rosyanie zajmują zaledwie mały skrawek północno-wschodniej Galicyi, armie sprzymierzone** zaś wdarły się już na terytoryum południowo-wschodniego Królestwa, **na ziemię lubelską**, tam, gdzie się przed rokiem rozpoczęły działania wojenne i znajdują się w pełnym **marszu na Lublin**, na tych samych szlakach, na których się znajdowały przed rokiem. Armie sprzymierzone zbliżają się dzisiaj **ku Kraśnikowi**, z drugiej zaś strony **ku Komarowowi i ku Tyszowcom**. Nim dobiegnie końca pierwszy rok wojny, nadejdzie może wiadomość o drogiej bitwie pod Kraśnikiem i o drugiej bitwie pod Tyszowcami, które w sierpniu ubiegłego roku przyniosły armii austryackiej takie wspaniałe zwycięstwa.

Wyrzucenie Rosyan z Galicyi.

Dzisiaj jednak sytuacya różni się zasadniczo od ówczesnej. Przed rokiem armii austryackiej groziło tam przełamanie frontu przez przeważające siły rosyjskie. Dziś armia austryacka pod wodzą arcyksięcia Józefa wbiła się klinem między armie rosyjskie w Królestwie i w Galicyi wschodniej, a zdziesiątkowane i zdemoralizowane wojska rosyjskie nie mają siły, aby się temu naporowi oprzeć. Na wschodzie **Rosyanie zatrzymali się na razie nad Bugiem i nad Gnilą Lipą**, jednakże rozmach armii sprzymierzonych każe mieć nadzieję, że i tę **ostatnią linię obronną w Galicyi Rosyanie niezadługo będą musieli opuścić**. Złoczów, Tarnopol, Podhajce, Trembowla i inne powiaty wschodnio-galicyjskie zostaną zapewne niezadługo oswobodzone. Wówczas wojna przeniesie się nareszcie z naszego kraju na terytoryum rosyjskie.

Dęblin i Warszawa.

Uwaga świata całego skierowana jest obecnie po wyrzuceniu Rosyan z Galicyi **na Warszawę**. Panuje ogólne przekonanie, że obecnie o losach dalszej wojny Rosyi z dwuprzymierzem zadecydują wypadki, które się rozegrają pod Dęblinem i pod Warszawą.

Inne tereny wojny.

Wobec wypadków, które się rozgrywają na ziemiach polskich, inne tereny wojny europejskiej zeszły na plan drugi. Ani w Serbii, ani we Francyi nie przyszło do żadnych poważniejszych rozstrzygnięć. Wojna tureckaześrodkowuje się i dzisiaj jak przed miesiącem, na Dardanelach, wojna włoska zaś toczy się żółwim krokiem

Miesiąc wojny włoskiej.

Po wojnie włoskiej spodziewali się ogromnie dużo zarówno Rosyanie, jak Francuzi i Anglicy. Liczyli oni na to, że Włochy, które się przez dziewięć miesięcy wojny do wojny przygotowywały, runą ze świeżem wojskiem i zaszachują mocno armię austryacką, a przynajmniej umożliwią rozpęd ofenzywy sprzymierzonych w Galicyi. Nadzieje zawiodły w zupełności.

Austro-Węgry zdecydowały się zająć wobec Włochów stanowisko defenzywne, które ogromnie ułatwia górski teren wojny z Włochami i prowadzą dalej łącznie z Niemcami ofenzywę przeciwko Rosyi z taką siłą, jak

gdyby sobie zupełnie bagatelizowały wojnę z nowym przeciwnikiem. Minął już miesiąc od dnia wybuchu wojny włoskiej, a do dziś dnia Włosi nie zdołali nigdzie odnieść sukcesu. W południowym Tyrolu Włosi, jak stali, tak stoją na granicy, tak samo na granicy Karyntyi. Góry tam dochodzą do 2.000 metrów wysokości, prowadzenie wojny jest więc ogromnie trudne. Główny napór wojsk włoskich skierowany został na dolinę rzeki Izonco, płynącej koło miasta Gorycyi i wpadającej do morza Adryatyckiego w niedalekiej odległości od Tryestu. Włosi starali się wszelkiemi siłami zająć miasto Gorycyę, jednakże wszystkie ich ataki rozbiły się wśród ciężkich strat. Stanowiska armii austryackiej na włoskim froncie wojny są tak silne, że jeden z poważnych dzienników włoskich, omawiając sytuacyę wojenną, napisał, iż fortyfikacye austryackie są jak żelazna ściana. O tę ścianę rozbiły się zdobywcze nadzieje Włochów i rozprysły się marzenia ich sojuszników. Wojna włoska nie wywarła na tok wojny europejskiej wogóle prawie żadnego wpływu.

W poprzednim numerze, w omówieniu sytuacyi wojennej na terenie włoskim, zaszła pomyłka. Miejscowość Monfalkone, leżąca niedaleko Tryestu, nie została obsadzona przez Włochów, jak to było mylnie podane, tylko pod tą miejscowością toczyły się zacięte walki, jak wogóle wzdłuż całej rzeki Izonco.

Ubiegły tydzień wojny.

Tydzień ubiegły wojny europejskiej stał dalej pod znakiem tryumfalnego pochodu armii sprzymierzoonych w Galicyi.

Walki w Galicyi.

Dnia 24 czerwca b. r. armie sprzymierzone wzięły nad Dniestrem **Mikołajów i Żydaczów** i przeszły w kilku miejscach na prawy brzeg Dniestru. W widłach **pomiędzy Wisłą a Sanem Rosyanie w tym dniu zaczęli się wycofywać** na terytoryum Królestwa. Dnia 25 czerwca rozwinęły się **walki między Haliczem a Żurawnem.** — Armie sprzymierzone **zajęły Chodorów,** na północy zaś rozpoczęły pościg za Rosyanami, którzy z wideł między Wisłą a Sanem cofali się **na Zawichost** w gubernii lubelskiej. Na północny wschód od Lwowa armie sprzymierzone doszły w tym dniu do **Rawy ruskiej.** 26-go czerwca Rosyanie spróbowali po raz ostatni w Galicyi, silnego ataku pomiędzy rzekami **Dniestrem a Prutem.** Chwycili się podstępu. Wysłali na front żołnierzy nieuzbrojonych, którzy trzymając ręce do góry na znak poddania się, nieostrzeliwani zbliżyli się do linii austryackich i tuż przed nimi rzucili ręczne granaty, poczem idące za nimi oddziały rzuciły się do ataku. W ten sposób udało się Rosyanom w jednem miejscu **przełamać front austryacki,** jednakże Austryacy otrzymali posiłki i **po zaciętej walce odrzucili Rosyan.**

W tymsamym dniu toczyły się zacięte walki na wschodzie i na południu od Lwowa. Po klęsce koło Lwowa ustawili się Rosyanie na linii **Dawidówka, Miklaszów, Jaryczów Stary.** Walki trwały kilka dni i skończyły się dnia 26 czerwca **przełamaniem frontu rosyjskiego koło Bóbrki,** co spowodowało zupełny **odwrót Rosyan na całym froncie.** Dnia 27 czerwca uciekające wojska rosyjskie stawiały jeszcze opór na linii **Kłodzienko-Zadwórze** w powiatach żółkiewskim i przemyślańskim. W dniu tym skończyła się **pięciodniowa ciężka bitwa o Halicz, który** też tego dnia został zajęty. Zajęcie tego miasta, o którem mówiono, że Rosyanie przemienili je w twierdzę, zmusiło Rosyan do pośpiesznego wycofania się dalej na wschód. W tymsamym dniu na północy armia arcyksięcia Józefa zdobyła Narol. Dnia 28 czerwca armie sprzymierzone w pościgu za Rosyanami dotarły do rzeki Gniłej Lipy i do Bugu **koło Kamionki Strumiłowej. Bursztyn** został wzięty przez sprzymierzonych, a po zaciętej walce koło Kamionki Strumiłowej **Rosyanie zostali odrzuceni na Krystynopol.** Tegosamego dnia rozwinęły się walki **na północ od Rawy Ruskiej i Cieszanowa,** które doprowadziły do wtargnięcia naszych wojsk na teren rosyjski i do zajęcia **Tomaszowa.** Dnia 30 czerwca armie te **zajęły Zawichost i dążą dzisiaj na Zamość z jednej strony, ku Kraśnikowi z drugiej strony,** kierując się **na Lublin i na Dęblin.** Sytuacya stała się więc takasama, jak w ubiegłym roku pod wybuchu wojny.

W Królestwie Polskiem.

Na terenie Królestwa Polskiego po lewym brzegu Wisły panował w ubiegłym tygodniu spokój. Odnosiło się wrażenie, że armie, stojące w Królestwie, z zapartym oddechem czekają na rezultat walk w Galicyi. Nawet w północnej części Królestwa, gdzie operuje Hindenburg, nie było większych walk. Wedle ogólnego mniemania **walki w Królestwie rozwiną się dopiero teraz, a punktami środkowymi tych walk będą Lublin, Dęblin i Warszawa.** Rosyanie, jak widać z dotychczasowego przebiegu walk w Galicyi, nie mają ciągle odpowiedniej ilości amunicyi i dlatego nie są zdolni do podjęcia ofenzywy, a nawet nie mogą stawić czoła armiom sprzymierzonym. Dopóki tej amunicyi mieć nie będą, dopóty będą musieli cofać się coraz dalej.

Inne wojny.

Wojna serbska od dłuższego czasu przycichła. Serbowie ruszyli w ostatnich tygodniach na Albanię i zamierzają dotrzeć do Durazza, aby w ten sposób uzyskać upragniony dostęp do morza, którego im przed dwomą laty Europa odmówiła. W ubiegłym tygodniu Serbowie zaatakowali wojska austryackie **koło Szabacu.** W odpowiedzi na to dnia 29 czerwca jedna eskadra powietrzna austryacka **zbombardowała warsztaty w Belgradzie,** oraz obóz wojskowy serbski Oraza koło Obrenowaca.

Wojna we Francyi. Na terenie francuskim toczyły się walki w dalszym ciągu pomiędzy Lille i Arras. — Zdaniem dzienników francuskich, generał Joffre przygotowuje nową wielką ofenzywę. Co prawda, Francuzi w ciągu ostatnich kilku miesięcy kilkakrotnie już przygotowywali i rozpoczynali ofenzywę, do której przykładali wielkie nadzieje, ale wszystkie te przedsięwzięcia ich rozbijały się o żelazny wał armii niemieckiej. Może być, że tym razem zapowiedzi się spełnią i że na tym terenie wojny przyjdzie również do większych bitew i rozstrzygnięć.

Wojna turecka. Nad cieśniną dardanelską panował w ubiegłym tygodniu spokój. Wobec tego, że sprzymie-

rzeni ściągnęli tam znowu wielkie siły, należy się spodziewać rozpoczęcia tam nowych kroków wojennych.

Wojna włoska. — Jak zaznaczyliśmy na wstępie, wojna włoska stoi prawie na martwym punkcie. Walki toczą się dalej w dolinie rzeki Izonco, którą Włosi usiłują sforsować, jak dotąd bezskutecznie. Cztery tygodnie walk nie przyniosły im nigdzie większych sukcesów.

Wieści ze Lwowa.

Lwów zastały wojska austryackie prawie nieuszkodzony, chociaż walki toczyły się tuż pod miastem, a nawet na wylotach ulic przedmiejskich. Rosyanie przed ustąpieniem ze Lwowa podpalili dworzec kolejowy, gmach poczty i kilka koszar. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi kilkanaście milionów koron. Prezydent miasta Lwowa, dr Rutowski, oraz dwaj wiceprezydenci zostali w przeddzień opuszczenia Lwowa przez Rosyan, aresztowani i wywiezieni, niewiadomo dokąd. Ludność płakała, patrząc na wywiezienie dra Rutowskiego, który postępowaniem swojem zaskarbił sobie wdzięczność całej ludności.

Obecnie Lwów powraca już do normalnego życia. Władze powoli wracają. Starostwo organizuje na nowo radca Biesiadecki, dawny starosta podgórski. We środę przyjechał do Lwowa namiestnik Korytowski, następnie marszałek Niezabitowski. Jednak ani namiestnictwo, ani Wydział krajowy na razie do Lwowa nie wracają.

Po oswobodzeniu gościł Lwów w swoich murach niezwykłych gości. Przedewszystkiem przybył tam naczelny komendant armii austro-węgierskiej arcyksiążę Fryderyk, witany przez ludność owacyjnie. Następnie przybył król Ludwik bawarski, który kilka dni przedtem zwiedził Kraków.

„Pieśni i piosenki wojenne".

Ulegając życzeniu szerokich kół naszych Czytelników, **Redakcya „Piasta" wydaje w osobnej broszurce „Pieśni i piosenki wojenne"**, nadesłane przez naszych żołnierzy lub ich ojców. **We czwartek t. j. 8. b. m. wyjdzie z druku pierwszy zeszyt** wydawnictwa „Piasta", przynoszący te właśnie pieśni i piosenki wojenne, które stanowić będą kiedyś piękną **pamiątkę ciężkich czasów dzisiejszych.** W broszurze zamieszczone zostały **utwory naszych żołnierzy**, zbiorowe, których autora podać niepodobna, utwory, **pisane w rowach strzeleckich**, śpiewane dzisiaj wśród walk, śpiewane przez lud w kościele i w domu, jak np. **prześliczna pieśń p. t.: „Serdeczna Matko"**, którąśmy drukowali w „Piaście", **a która dziś obiega w odpisach cały kraj**, dalej utwory Jakóba Bojki, Fereta, Myjkowskiego, Woźniaka i innych śpiewaków w sukmanie.

Niska cena książeczki, która wynosi zaledwie 20 **halerzy za egzemplarz**, umożliwia nabycie jej przez każdego, nawet najuboższego, tak, że nie wątpimy, iż **ten pierwszy tomik nowego wydawnictwa „Piasta" rozejdzie się w tysiącach** egzemplarzy po **wsi polskiej**, jako jedna z pamiątek tej wojny.

Pp. rozsprzedawców „Piasta" prosimy o zawiadomienie, ile egzemplarzy „Pieśni i piosenek wojennych" im przesłać. Pp. Czytelnicy, którzy chcą nabyć tę książeczkę, niech nam prześlą należytość w markach pocztowych. „Pieśni i piosenki wojenne" **wysyłać będziemy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.**

Redakcya „Piasta".

Ważne dla pp. nauczycielstwa. Wobec doniosłych zadań, jakie czekają nauczycielstwo polskie przy rozpoczęciu pracy wśród ludu, redakcya „Nauczycielki" ogłasza konkurs na napisanie dwu rozprawek, dotyczących najważniejszych zagadnień obecnej doby: I. *Przemysł domowy w przełomowej chwili zniszczenia kraju.* II. *Opiekuńcza praca nauczycielki poza szkołą.*

Objętość tak I. jak II. pracy nie może przenosić jednego arkusza druku. Nagroda konkursowa za pracę uznaną jako najlepszą (tak I. jak. II.) wynosić będzie po koron 50.

Termin nadsyłania prac oznaczony na dzień 1-go sierpnia b. r., a to dlatego, ażeby już we wrześniu można rozpocząć druk prac nagrodzonych.

Prace nadsyłane muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem autorów, oraz adresem dokładnym, ponieważ ze względów cenzuralnych w zaklejonych kopertach nazwisk nie można podawać. Adres: Kraków, Karmelicka 32. Administracya „Nauczycielki".

„O włościańskich budynkach gospodarskich". Taki tytuł nosi świeżo wydany siedmdziesiąty tomik pożytecznego wydawnictwa Towarzystwa Kółek rolniczych. Książeczka ta porusza sprawę obecnie bardzo aktualną, żywo interesującą nie tylko członków Kółek rolniczych, lecz i ogół społeczeństwa polskiego. Wskutek strasznych przejść wojennych setki gmin uległy zupełnemu zniszczeniu, dziesiątki tysięcy zabudowań włościańskich leżą w gruzach. Przed nami wielkie zadanie odbudowy wsi polskiej. W należytem uwzględnieniu doniosłości tej sprawy, Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych przypomina wydawnictwem swem to, co w czasach pokoju służyć miało włościanom jako drogowskaz przy podejmowaniu nowych zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Członkowie Kółek rolniczych bowiem od dawna już zwracali się do Zarządu głównego o poradę przy zamierzonych budowach i o plany budynków.

Czyniąc zadość ich żądaniom, utworzono w łonie Wydziału wykonawczego osobną Komisyę dla tej sprawy. Na wniosek Komisyi Zarząd główny w roku 1908 ogłosił konkurs na plany budynków włościańskich. Plany te zostały wystawione na Wystawie rolniczej w Wadowicach w r. 1909. Z przedłożonych projektów dwa uznało jury wystawowe za najlepiej odpowiadające potrzebom włościaństwa. Twórcą obydwu był inżynier Józef Handzlewicz z Warszawy.

Zarząd główny, otrzymawszy w początkach 1910 r przerobione plany, uprosił przewodniczącego Komisyi, profesora Akademii rolniczej w Dublanach, Tomasza Rylskiego, o napisanie ogólnych wskazówek w sprawach budowlanych oraz objaśnień do planów budynków inżyniera Handzlewicza. Wskazówki te i objaśnienia, wraz z dwoma planami obejścia gospodarskiego i dwoma widokami domu mieszkalnego, z rzutem poziomym domu i widokiem stodoły, wozowni i szopy, ogłoszono drukiem w Nr 4, 6 i 10 „Przewodnika Kółek rolniczych" z r. 1910.

Świeżo wydany tomik wydawnictwa Towarzystwa Kółek rolniczych jest odbitką owych artykułów i planów, odbitką obecnie wielce wskazaną. Uznał to Wydział krajowy zakupując z góry większą ilość broszurki i ułatwiając w ten sposób Zarządowi głównemu wydawnictwo.

Broszurka kosztuje 30 hal. Nabywać ją można w Komitecie Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych w Wiedniu VI, Mariahilferstrasse 1. c. II p., w Związku ekonomicznym Kółek rolniczych w Bielsku — Zunfthausgasse 1, oraz w księgarniach.

Nadesłane nam korespondencye, wiersze, artykuły i wykaz składek zamieścimy w następnym numerze, który wyjdzie w objętości 24 stron druku.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Bakłarz Franciszek, 56 p. p. 9 k., z Gorzenia Dolnego, 1895, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Barabasz Józef, 16 p. obr. kraj. 2 k., z Peweli, 1886, zaginął. Baran Franciszek, 32 p. landszt. 12 k., w niewoli. Bartnik Piotr, 57 p. p. 1 k., z Tarnowa, 1882, był chory; dnia 27 stycznia udał się ze szpitala w Białej do koszar kawaleryi w Bielsku. Beranek Władysław, 56 p. p. 12 k., z Andrychowa, 1887, zabity 24 lutego. Berek Jan, 32 p. obr. kraj. 11 k., zaginął. Buda Andrzej, 93 p. p. 10 k., z Łętowni, 1884, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Bürger Franciszek, 56 p. p. 4 k., z Zabnicy, 1889, chory; dnia 8 maja przybył do rez. szpitala w Krems.

Cichowski Wojciech, 32 p. obr. kraj. 1 k., z Rzepiennika Suchego, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Ciepły Andrzej, 16 p. landszt. 11 k., z Pozowic, 1875, zaginął. Cwynar Ignacy, 10 p. p. 1 k., ze Starej Wsi, 1891, był chory; dnia 1 kwietnia przybył do szpitala św. Anny w Brunn. Cycoń Kazimierz, 89 p. p. 1 k., ze Stronia, 1888, zaginął. Cygan Piotr, 13 p. p. 11 k., umarł na zapalenie płuc 25 marca w polnym szpitalu 3/13, pochowany na cmentarzu w Nadwórnie. Czosnyka Jan, 57 p. p. 2 k., z Lisiej Góry, zaginął.

Drabina Michał, rez. 1 bat. saperów 4 k., z Izdebnika, zaginął. Duda Stanisław, 55 p. p. 3 k., z Michałówki, 1886, był ranny w lewą rękę; dnia 28 stycznia wyjechał ze szpitala w Klattau do kolumny rekonwalescentów we Votsberg. Dudzik Stanisław, 20 p. p. 13 k., zaginął.

Formas Józef, 32 p. obr. kraj. 9 k., zaginął. Foryś Błażej, 13 p. p. 6 k., z Woli Żabierzowskiej, 1888, zaginął. Franzl Henryk, 100 p. p. 9 k., 1886, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Fryś Antoni, 19 p. obr. kraj. 3 k., z Rzyk, 1893, ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Garbień Stanisław, 77 p. p. 2 k., ze Sułkowic, zmarł na tyfus 29 marca, w szpitalu w Budapeszcie, pochowany na tamtejszym cmentarzu Kösanya, parc. 5, rząd 11, grób Nr 45. Gembicki Władysław, 13 p. p. 8 k., był chory; dnia 7 kwietnia wyszedł wyleczony ze szpitala w Kołomyi. Gdowski Ignacy, 13 bat. strzelc. poln., z Wierzchosławic, zaginął. Gęga Wojciech, 16 p. obr. kraj. 6 k., z Rychwałdku, zaginął. Godzik Franciszek, 13 p. p. 6 k., z Juczyna, 1891, zabity między 17 a 30 grudnia 1914. Godzik Jan, 16 p. obr. kraj. 4 k., ze Sułowa, 1888, zaginął. Gostek Piotr, 32 p. obr. kraj. 1 k., z Milówki, 1888, zaginął. Grabowski Józef, 2 p. legionów 4 k, z Pilicy, 1891, był ranny w rękę; dnia 23 maja wyjechał ze szpitala w Morawskiej Ostrawie do szpitala w Oświęcimiu. Graca Jacek, 36 p. obr. kraj. 3 k., ze Sieszowic, 1887, zaginął. Guga Michał, 56 p. p. 3 oddział karab. maszyn., z Gilowic, 1890, zaginął. Gut Józef, 32 p. obr. kraj. 4 k., z Poronina, był chory; dnia 5 grudnia przybył do garnizonowego szpitala Nr 11 w Pradze. Gwoździewicz Antoni, 16 p. obr. kraj. 11 k., z Inwałdu, 1888, zaginął.

Hadała Antoni, 18 p. obr. kraj. 10 k., z Korczyny, 1886, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Hajost Jan, kapr. 31 p. obr. kraj. 1 k., 1880, ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Jasiołek Władysław, 16 p. obr. kraj. 6 k., z Dąbrowy, 1887, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Jurasz Jan, 20 p. p. 8 k., zaginął.

Karaś Ludwik, 32 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Karkoszka Jan, 16 p. obr. kraj. 12 k., z Brzezinki, 1890, zaginął. Kiełtyka Edward, 9 p. landszt. 2 k., ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Kłoda Józef, 17 p. obr. kraj., z Tuszowa, zaginął. Kolenda Józef, 89 p. p. 1 k., z Kukowa, 1883, zaginął. Kołton Feliks, 57 p. p. 9 k., zaginął. Konieczny Aleksander, kapr. 90 p. p. 5 k., zaginął. Koryciński Franciszek, 31 p. obr. kraj. 7 k., z Łąk, 1886, zaginął. Kos Józef, 56 p. p. 7 k., z Międzybrodzia Lipnickiego, 1890, był ranny w lewą piętę; dnia 6 kwietnia udał się ze szpitala w Białej do schroniska dla chorych w Bielskn. Kosek Józef, 56 p. p. 3 oddz. karab. maszyn., ze Stanisławia Górnego, 1890, zaginął. Kosek Paweł, 16 p. obr. kraj., 42 lat, jest w niewoli w Tomsku, zdrowy. Kosiaty Wincenty, 32 p. obr. kraj. 3 k., zabity. Kosman Józef, 57 p. p. 1 k., z Radłowa, 1890, w niewoli, Meleki, gub. włodzimierska. Kostecki Rudolf, 13 bat. strzelc. poln. 3 k., zaginął. Kośmider Franciszek, 57 p. p. 4 k., z Maniowa, zaginął od 7 października. Kotecki Maryan, 57 p. p. 1 kol. amunic., zaginął. Kowal Jan, 16 p. obr. kraj. 9 k., z Przegini, zabity między 4 a 5 września 1914. Kowalczyk Antoni Jan, 16 p. obr. kraj. 11 k., 1880, zaginął. Kowalski Jan, chorąży 57 p. p. 9 k., z Jodłowej, zaginął. Kozioł Jan, 32 p. obr. kraj. 7 k., z Kanny, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Kozioł Jan, 32 p. obr. kraj. 11 k., zaginął. Kozioł Jan, 4 bat. strzelc. poln., z Wieńczyc, 1881, zaginął. Kozioł Jan, 57 p. p. 15 k., z Zaczarnia, 1887, zaginął. Kożuch Wincenty, 20 p. p. 8 k., zaginął. Krauz Kazimierz, 30 p. p. 1894, zaginął. Krzyszowski Bronisław, 95 p. p. 5 k., z Monasterzysk, zaginął. Kubal Michał, 57 p. p. 7 k., był ranny w prawe ramię i policzek; dnia 26 września 1914 przybył do rezerw. szpitala Nr 2/15 w Sulyn Han i odtąd niema o nim wiadomości. Kuc Franciszek, 31 p. obr. kraj. 10 k., 1872, był chory; dnia 31 marca przybył ze szpitala w Białej do stacyi dla chorych w Bielsku. Knś Franciszek, 31 p. landszt. 6 k., z Lgoty, 1878, był chory; dnia 28 maja przybył ze szpitala w Tabor do oddziału dla rekonwalescentów, wyleczony. Kurdziel Józef, 57 p. p. 5 k., zaginął.

Leśniak Stanisław, 24 p. p. 4 k., zaginął. Lipiarz Władysław, 24 p. p. 1/6 k., z Gaja, 1887, w niewoli. Liszka Józef, kapr. 57 p. p. 4 k., z Grabna, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Litwin Jan, 30 p. p., z Sichowa, w niewoli.

Łyczak Józef, 56 p. p. 6 k., z Zebrzydowic, 1884, zaginął.

Maćkowski Jan, 40 p. p. 6 k., zabity 26 listopada 1914. Makowiec Michał, 20 p. p. 10 k., zaginął. Maksoń Michał, 17 p. obr. kraj. 1 k., z Tuszowa Narod., zaginął. Malina Julian, 1 bat. saperów 4 k., z Krakowa, 1885, zabity. Marek Jan, 56 p. p. 10 k., z Andrychowa, 1892, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Matyasik Stanisław, 36 p. obr. kraj. 2 k., z Brodła, 1882, był ranny w głowę; dnia 8 maja odstawiony ze szpitala w Eger na Węgrzech niewiadomo gdzie. Michno Piotr, 40 p. p. 1 k., z Rzemienia, zaginął. Mikłas Franciszek, 32 p. obr. kraj. 6 k., 1887, zaginął. Misiaszek Stefan, 57 p. p. 9 k., z Mędrzechowa, zabity. Miostek Wawrzyniec, 16 p. landszt. 3 k., z Nowej Wsi Szl., 1876, zaginął. Młynarczyk Stanisław, 57 p. p. 2 k., ze Strzelc Wielkich, 1893, ranny, w niewoli w Tambow, w Rosyi. Mogielski Jan, frajt. 57 p. p. 12 k., z Wierzchosławic, zaginął. Myszka Andrzej, 32 p. obr. kraj. 1 k., z Biesiadek, zaginął. Myśliwiec Paweł, 32 p. obr. kraj. 11 k., zaginął.

Nędza Jakób, 20 p. p. 11 k., z Tropiów, 1888, zaginął. Nowak Ignacy, 15 p. p. 3 k., z Kocmyrzowa, 1884, zabity między 21 a 31 marca 1915.

Orawiec Franciszek, 20 p. p. 1 k., ze Starej Bystrej, 1870, był ranny w twarz; dnia 1 kwietnia przybył do rez. szpitala Nr 3 w Wiedniu. Owsianka Marcin 20 p. p. 7 k., z Obidzy, zaginął.

Pawłowski Stanisław, 16 p. obr. kraj. 11 k., z Krakowa, 1896, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Popek Jan, 16 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Przebięda Jan, 57 p. p. 14 k., z Woli Brzost., zaginął od 7 października 1914. Przetacznik Jan, 40 p. p. 3 k., 1893, zaginął.

Rajchel Władysław Franciszek, frajt. 18 p. obr. kraj. 11 k., z Jaćmierza, 1892, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Reiser Feliks, kadet 34 p. obr. kraj., z Monasterza, 1891, był chory; dnia 25 maja wyjechał ze szpitala garniz. Nr 15 w Krakowie do pułku. Rejdych Franciszek, 16 p. obr. kraj. 5 k., z Alwerni, 1887, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Rejowski Jan, 20 p. p. 16 k., ze Starego Sącza, 1887, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Rokowski Franciszek, 90 p. p. 1 k., zaginął. Rozum Wojciech, 18 p. obr. kraj. 6 k., z Laskowej, 1889, zaginął. Ruciński Józef, 32 p. obr. kraj. 12 k., zaginął. Rusek Tomasz, kapr. 20 p. p. 7 k., z Lipnicy Wielkiej, zabity między 27 a 28 grudnia 1914.

Sadowski Michał, 32 p. obr. kraj. 4 k., z Woli Krogulleckiej, 1887, zaginął. Salabura Józef, 20 p. p. 10 k., z Kotyiczyny, 1890, zaginął. Salawa Józef, 13 p. p. 11 k., z Sieprawia, 1890, był ranny w prawe udo; dnia 3 października przybył do szpitala Stefanii w Reichenbergu, gdzie jest obecnie, niewiadomo. Schwalbitz Karol, 56 p. p. 5 k., 1890, był ranny w brzuch; 28 maja przybył do szpitala Zofii, Wiedeń VII. Sieja Wojciech, frajt. 20 p. p. 7 k., zabity; identyczność nie stwierdzona. Siwula Stanisław, 40 p. p. 5 k., zmarł na tyfus brzuszny dnia 30 marca w rezerw. szpitalu 2/7, pochowany na cmentarzu w Homonnie na Węgrzech. Slisz Stanisław, 9 p. p. 2 k., z Jasła, 1888, zaginął. Socha Andrzej, 90 p. p. 15 k., z Lubaczowa, 1890, udał się ze szpitala w Wiedniu na plac zborny w Rotundzie, w Wiedniu II. Spyrka Józef, 32

p. obr. kraj. 2 k., z Damienicy, 1884, był ranny w głowę; dnia 25 grudnia przybył do 5-go szpitala fortecznego w Krakowie. Sroka Jakób, 57 p. p. 13 k., z Głogoczowa, 1881, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Suchoń Stefan, 56 p. p. 14 k., z Komorowic, 1893, chory; dnia 10 marca przybył do rezerw. szpitala w Litomierzycach. Suder Jan, 16 p. obr. kraj. 11 k., umarł na tyfus brzuszny 29 lutego w epidemicznym szpitalu w Chrzanowie, pochowany na tamtejszym cmentarzu. Sutor Jan, 16 p. obr. kraj. 8 k., ze Skawy, 1883, zaginął. Szafraniec Jakób, 57 p. p. 5 k., ze Sowiny, 1881, był ranny w ramię; dnia 18 listopada 1904 przybył do rez. szpitala w Belovar. Szarek Franciszek, 18 p. obr. kraj. 3 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Szot Ludwik, 32 p. obr. kraj. 9 k., z Wróblowej, zaginął. Szufa Kasper, 32 p. obr. kraj. 9 k., z Jasła, 1889, był ranny w głowę; 3 maja zmarł w szpitalu Wieden w Wiedniu, pochowany na głównym cmentarzu, 91—VIII—36. Szwed Walenty, 32 p. landszt. 12 k., z Lubczy, 1872, w niewoli.

Ślusarczyk Jan, 16 p. obr. kraj. 5 k., zaginął. Śmiałek Franciszek, 32 p. obr. kraj. 10 k., zaginął.

Tempka Władysław, chorąży 56 p. p. 9 k., z Krakowa, 1889, był ranny w lewą nogę; dnia 17 maja przybył ze szpitala we Frankszdtadzie do rezerw. szpitala w Krakowie. Tokar Jan, 18 p. obr. kraj. 11 k., ze Sichowa, 1882, zabity między 13 września a 30 października 1914. Tokarz Jan, 20 p. p. 16 k., z Woli Kosnowej, 1889, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Tomana Stanisław, 16 p. obr. kraj. 3 k., z Golkowic, 1888, zaginął. Tomik Rudolf, 31 p. obr. kraj. 2 k., 1893, zaginął. Tyrała Franciszek, 16 p. obr. kraj. 5 k., 1892, zaginął.

Warmuz Jan, 56 p. p. 13 k., z Międzybrodzia, 1891, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Warmuz Józef, 56 p. p. 13 k., 1893, ranny; dnia 7 czerwca przybył do szpitala rezerw. Nr 4 w Wiedniu, Meidling, Dreherpark. Waszel Szymon, 223 bat. landszt. 2 k., chory na tyfus przybył 15 marca do wojskowego lazaretu w Huszt. Węgrzyn Paweł, 57 p. p. 9 k., zaginął. Wilk Franciszek, 32 p. obr. kraj. 5 k., z Przerytego Boru, 18?0, zaginął. Wilk Michał, 32 p. obr. kraj. 3 k., z Kosocic, 1887, był ranny w lewą rękę; dnia 31 maja przeniósł się ze szpitala w Czasławiu do szpitala w Warażdynie. Wojnar Józef, jednor. 7 bat. strzelc. poln. 3 k., z Krościenka Niżnego, był chory; dnia 24 marca wyszedł wyleczony ze szpitala w Celowcu. Wolanin Jan, 34 p. obr. kraj. 4 k., z Ulanowa, 1888, strzał w nerki; dnia 3 maja ze szpitala Nr 2 w Krakowie odtransportowany niewiadomo gdzie. Woźny Jan, 36 p. obr. kraj. 3 k., z Przybysławic, 1895, zaginął. Wrona Michał, 13 p. obr. kraj. 5 k., 1886, zaginął. Wróbel Antoni, 20 p. p. 10 k., z Laskowej, 1893, zaginął. Wyzga Karol, 1 p. p. 6 k., z Olszanicy, 1894, ranny w głowę; dnia 9 maja przybył do rezerw. szpitala w Gyulafehervar. Wzorek Józef, frajt. 32 p. obr. kraj. 6 k., z Dębiny Zakrzewskiej, zaginął.

Zawada Antoni, 57 p. p. 3 k., z Dąbrowicy, 1886, był chory na czerwonkę; dnia 15 stycznia przybył do oddziału dla rekonwalescentów w Prozaniu, poczem wyruszył w pole. Zawada Antoni, 40 p. p. 1 k., z Dąbrowicy, 1893, zmarł na zapalenie płuc dnia 16 stycznia, w szpitalu w Magyarevar, pochowany na tamtejszym cmentarzu. Zubek Jan, kapr. 20 p. p. 9 k., zaginął.

Żurek Józef, 57 p. p. 10 k., 1881, był chory; dnia 10 marca przybył ze szpitala Nr 8 w Wiedniu do rezerw. szpitala w Cieszynie.

Uwaga. Żołnierze, o których Biuro donosi, że zaginęli, znajdują się może w niewoli, gdyż Biuro na każdem zapytaniu, na którem odpowiada, że dany żołnierz zaginął, zaznacza, by się zwrócić do Biura wywiadowczego o jeńcach.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Augustyniak Jan, 30 p. p. Babik Piotr, 17 p. obr. kraj. Balon Stanisław, 17 p. obr. kraj. Barcik Antoni, 36 p. obr. kraj. Barszcz Ignacy, 10 bat. saperów. Bator Kryspin, 16 p. obr. kraj. Biel Wojciech, 20 p. p. Bobak Paweł, 32 p. obr. kraj. Brożek Józef, 15 p. p. Bubisz Józef, jednor. 57 p. p. Budek Jan, 22 p. obr. kraj. Budek Andrzej, 10 bat. saperów. Bugiel Paweł, 10 oddział pionierów. Bukowski Wojciech, 16 p. obr. kraj. Burza Franciszek, 32 p. obr. kraj. Cel Bartłomiej, 9 oddział artyl. fort. Dąbrowski Jan, 16 p. obr. kraj Dąbrowski Wojciech, 13 p. p. Drwiła Jan, 36 p. obr. kraj. Dziechciowski Józef, 19 p. obr. kraj. Dziekan Stanisław, 17 p. obr. kraj. Dzierza Szymon, 20 p. p. Dziurdzia Władysław 13 p. p. Fiut Władysław, 2 p. legionów. Furgał Kazimierz, 32 p. obr. kraj. Gielarowski Jakób, 40 p. p. Gołda Józef, 13 p. p. Golonka Jan, 57 p. p. Gontnik Jan, 40 p. p. Górski Henryk, 40 p. p. Gruszka Józef, bat. strzelc. granicznych. Hornik Józef, 19 p. obr. kraj. Jędras Stanisław, 32 p. obr. kraj. Jórkiewicz Franciszek, 17 p. obr. kraj. Kaczmarczyk Piotr, 16 p. obr. kraj. Kaczor Stanisław, 16 p. obr. kraj. Kaczor Józef, 16 p. obr. kraj. Kasprzyk Władysław, 57 p. p. Kawa Michał, 54 p. p. Kobiałka Jan, 56 p. p. Kobiela Józef, 13 p. p. Kołodziejczyk Wawrzyniec, 17 p. obr. kraj. Kosiński Stanisław, 40 p. p. Kowal Mieczysław, 40 p. p. Kowalski Jan, 57 p. p. Kowynia Jan, 32 p. obr. kraj. Kozioł Franciszek, 1 p. p. Krupa Kazimierz, 13 p. p. Krupa Stanisław, 40 p. p. Krzyszowski Julian, 20 p. obr. kraj. Kubik Stefan 20 p. p. Kuc Józef, 32 p. landszt. Kucharski Mieczysław, 55 p. p. Kupnowiecki Piotr, 32 p. obr. kraj. Kuraś Wawrzyniec, 32 p. obr. kraj. Kurek Leopold, 25 p. obr. kraj. Kurek Andrzej, 57 p. p Kurtyka Antoni, 57 p. p. Kuś Michał, 13 p. p. Knżdżał Stefan, 6 p. ułanów. Kwaśniak Ludwik, 56 p. p. Kwiatek Wojciech, 1 dyw. trenu. Latowski Franciszek, 1 p. ułanów. Linik Józef, 36 p. obr. kraj. Lipiarz Maciej, 55 p. p. Litwin Franciszek, 30 p. p. Loch Andrzej, 77 p. p. Lunuch Stanisław, forszpan. Machowski Jan, 32 p. obr. kraj. Maciejowski Wojciech, 13 p. p. Maciejowski Andrzej, 90 p. p. Madura Władysław, 17 p. obr. kraj. Majdański Wojciech, 9 p. p. Mala Józef, 31 p. obr. kraj. Małek Mikołaj, 13 p. p. Maniak Franciszek, 28 oddz. telef. Matuszyk Teofil, 13 p. obr. kraj. Matyjasik Stanisław, 18 bat. strzelc. poln. Mazur Jan, artylerzysta. Medoń Stanisław, 77 p. p. Miroń Jakób, 16 p. obr. kraj. Misiaszek Józef, 2 p. artyleryi. Moździerz Józef, 32 p. obr. kraj. Niewolski Feliks, 18 p. obr. kraj. Nowak Franciszek, 18 bat. strzelc. Nowak Józef, 112 bat. strzelc. Obrak Zygmunt, 16 p. obr. kraj. Pabijan Antoni, 16 p. obr. kraj. Paluch Karol, 13 p. p. Piecza Jan, 16 p. landszt. Pieczara Stanisław, 16 p. landszt. Piegza Józef, 56 p. p. Pieniążek Jan, 16 p. obr. kraj. Pieprzyk Wojciech, 13 p. p. Pietruszka Antoni, 20 p. p. Piorunowski Mieczysław, 16 p. obr. kraj. Piszczek Jan, 15 p. p. Piskur Józef, 90 p. p. Puman Jan, 12 kol. trenu. Romanek Kajetan, 13 p. p. Rusek Józef, 40 p. p. Sajdak Michał, 20 p. p. Sałęga Walenty, 34 p. obr. kraj. Sas Wincenty, 13 p. p. Sitko Franciszek, 16 p. obr. kraj Słyś Kasper, piekarnia polowa. Soska Filip, 32 p. obr. kraj. Stanek Stanisław, 13 p. p. Strach Jan, 13 p. p. Suski Walenty, 45 p. p. Święszek Jan, 16 p. obr. kraj. Szczecina Klemens, forszpan. Szczepanek Andrzej, 16 p. obr. kraj. Szewc Józef, 4 bat. strzelców. Szkarłat Andrzej, 32 p. obr. kraj. Szklarz Piotr, 56 p. p. Szumański Stanisław, 32 p. artyl. Szwiec Jan, 32 p. obr. kraj. Szyk Jan, 2 p. ułanów. Toman Władysław, 57 p. p. Zaczek Antoni, 10 bat. saperów. Zemanek Marcin, 31 p. obr. kraj. Ziętara Szymon, 16 p. obr. kraj.

Na inne pytania odpowiedzieliśmy listownie.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 90).

W niewoli z różnych pułków.

Polczki Jan, ułan, z Dąbrówki (Mokszan, gub. penzenska). Pyzikiewicz Henryk. 3 p. ułanów 3 eskadr., z Zassowa. Rawski Wojciech, 90 p. p., 6 k., z Baszni Dolnej. Strychowski Jan, sanitet 14 oddziału, z Czortowca (Tszembar, gub. penzenska). Czernucha Piotr, artylerzysta, z Kulikowa (Serdobsk, gub. saratowska).

W liście strat Nr 91

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici z 14 bat. strzelców poln.

Bąk Jan (17/11 1914). Bardziński Józef (17/11). Biedka Wojciech (22/10). Bojko Andrzej (22/10). Bok Jan. Brodnik Stefan (24/10). Czerkawski Michał (22/10). Czmil Andrzej (17/11). Hirniak Józef (23/11). Jankiewicz Mikołaj. Jesyp Jan (25/11). Kaczmar Jan (17/11). Kiełbasa Franciszek (23/11). Kijowski Stanisław (23/10). Konik Jan (23/10). Krug Józef (16/11). Kuczapski Szymon (17/11). Lan Jan (23/10). Lechowicz Wojciech (23/11), Lysek Andrzej (24/10). Michułka Piotr. Mytczak Stefan (23/11). Nasowicz Mikołaj (25/11). Nehrebiński Grzegorz (25/11). Ostapczuk Jan (17/11). Pazyn Jan (23/11). Pech Michał (23/10). Pukisz Andrzej (24/10). Rysz Józef (22/10). Sało Stanisław (21/10). Sychłowy Jan (23/10). Szwec Jan (20/10). Zielony Michał.

Zabici z innych pułków.

Czernecki Franciszek, rez. 1 dyw. artyl. (21/10). Dziura Jakób, 16 p. landszt., z Wyciąż, 1877 (5/12). Grzesiak Stefan, 1 dyw. artyl. (21/10). Uroda Andrzej, 13 p. landszt., z Poręby, 1880 (23-29/11).

W niewoli z różnych pułków.

Czupka Wilhelm, 14 bat. strzelc. poln. Jeleśniański Karol, 56 p. p., z Żabnicy (Pawłodar, gub. semipałatinska). Matusiak Antoni, 56 p. p., z Nidku (Oreł, Rosya). Panek Antoni, pułk niewiadomy (Nisz, Serbia). Skóra Józef, 56 p. p., z Trzemeśni (Pawłodar, gub. semipałatinska). Wenglorz Rudolf Emanuel, 100 p. p. 2 k., ze Śląska (Oreł, Rosya). Wieczorek Józef, 56 p. p., ze Szczyrku (Pawłodar, gub. semipałatinska).

Lista strat Nr 91 zawiera, prócz wyżej wymienionych, także nazwiska żołnierzy z 20 pułku piechoty, które podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Piasta".

W liście strat Nr 92

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici z 20 pułku landszturmu.

Baszczuk Mikołaj, kapr. 9 k. Bednarski Piotr, 13 k. Grejda Aleksander, 4 k. Halak Piotr, 4 k. Janusz Piotr. 14 k. Owczar Teodor, 14 k. Strutyński Maryan, feldfebel 9 k. Synowicki Antoni, plut. 4 k. Tomaszewski Franciszek, frajt. 9 k. Tomaszewski Szymon, 15 k. Turkiewicz Antoni, 16 komp.

Zabici z innych pułków.

Blanciak Jan, kapr. 20 p. obr. kraj. 11 k. Czach Jan, rez. 58 p. p. 9 k. Dejnega Paweł, 20 p. obr. kraj. 12 k. Hoszowski Jan, 58 p. p. 3 k. Jaśkiewicz Jan, 58 p. p. 2 k. Kaczan Michał, 58 p. p. 9 k. Kaczur Stefan, 58 p. p. 9 k. Kobernicki Filip, frajt. 20 p. obr. kraj. 2 k. Kucik Michał, 58 p. p. 7 k. Kuzyk Jan, 20 p. obr. kraj. 12 k. Muzyka Mikołaj, 20 p. obr. kraj. 7 k. Olejnik Wojciech, 20 p. obr. kraj. 2 k. Paliwoda Michał, 58 p. p. 9 k. Pawłowski Piotr, 58 p. p. 9 k. Pleszczyński Jan, 58 p. p. 9 k. Ryndycz Józef, 58 p. p. 9 k. Skiba Andrzej, 20 p. obr. kraj. 9 k. Słocki Franciszek, 20 p. obr. kraj. 7 k. Szczudki Ludwik, 20 p. obr. kraj. 2 k. Teodorowicz Antoni, 58 p. p. 11 k. Wojciechowski Jan, 58 p. p. 2 k. Wójcik Józef, żandarm, z Wyciąż, urodz. w Kościelnikach, 1878. Żurawski Michał, 58 p. p. 9 k.

W niewoli z 20 p. landszturmu.

Atamaniuk Fed., 1 k. Bakun Antoni, 7 k. Bała Andrzej, 4 k. Baranowski Franciszek, 1 k. Barański Paweł, 1 k. Barylak Piotr, kapr. 4 k. Baszczyn Piotr, 1 k. Berczowski Franciszek, 3 k. Berezowski Jan, 1 k. Bodnar Piotr, 1 k. Bojko Michał, 1 k. Boroniec Mikołaj, 3 k. Chmiel Karol, 3 k. Chomiak Antoni, 3 k. Ciupak Filip, kapral 3 k. Czerwoniak Jan, 4 k. Dobosz Szymon, 7 k. Drewniak Jan, 1 k. Droniak Michał, 3 k. Dutka Stefan, 3 k. Galik Wawrzyniec, 3 k. Gielecki Stefan, 3 k. Głowacki Mikołaj, 4 k. Godział Paweł, 7 k. Gołębiowski Stefan, 14 k. Grodziński Józef, 1 k. Jękot Jan, 1 k. Karacz Piotr, 1 k. Koczorek Mikołaj, 3 k. Komarski Ludwik, 1 k. Kopys Jakób, 7 k. Korak Józef, 4 k. Kordowski Michał, 1 k. Korolewicz Józef, 4 k. Kowal Antoni, 3 k. Kowal Stanisław, pluton. 1 k. Kowalewski Włodzimierz, 15 k. Koziołkowski Teofil, 15 k. Kruk Antoni, 3 k. Krzemiński Michał, 1 k. Krechowiecki Jędrzej, 3 k. Kudryński Józef, kapr. 1 k. Kulakowski Jan, frajt. 3 k. Kuśnierz Czesław, frajt. 3 k. Leśniak Wojciech, 3 k. Leszczyński Józef, 7 k. Łomnicki Jan, 4 k. Lubaszewski Tomasz, 1 k. Magnowski Wincenty, 1 k. Majewski Piotr, 1 k. Makowski Antoni, 14 k. Marcinkowski Nestor, kapr. 7 k. Maruszczak Michał, frajt. 1 k. Milanowski Jan, 4 k. Moklowicz Jan, 4 k. Nabożniak Piotr, 3 k. Pawłowski Grzegorz, kapral 3 k. Petryszak Ludwik, 1 k. Piątek Jan, fr. 3 k. Piotrowski Józef, plut. 4 k. Podhorodecki Julian, 1 k. Rapski Jan, 1 k. Rastawski Marceli, pluton. 4 k. Rosliński Franciszek, plut. 7 k. Ryżak Roman, 8 k. Rzepiak Józef, kapr. 4 k. Salewicz Józef, plut. 3 k. Sandecki Jan, 7 k. Sawicki Jan, 1 k. Sozański Stefan, 1 k. Strutyński Antoni, 1 k. Szczerbak Antoni, 4 k. Szepielak Piotr, frajt. 4 k. Szpak Michał, 3 k. Szpak Paweł, 7 k. Szumski Antoni, 8 k. Tesarski Antoni, 3 k. Tysiączny Jan, 7 k. Wasylkowski Paweł, 4 k. Wickowski Franciszek, 3 k. Wójcik Antoni, 3 k. Zając Jan, 7 k. Zawiślański Józef, frajt. 3 k. Zielnicki Jan, 4 k. Zwierzchowski Józef, 3 k.

W niewoli z innych pułków.

Balbuza Paweł, frajter 15 p. p. 6 k. (Mokszan, gub. penzenska). Baranowski Marcin, rez. 35 p. obr. kraj. 7 k. (Elabuga, gub. kazańska). Barecki Stanisław, 14 p. ułanów 4 esk. (Słobodsk, gub. wiatska). Barwiński Michał, frajter 35 p. obr. kraj. 4 k. (Elabuga, gub. kazańska). Białecki Stanisław, pluton. 35 p. obr. kraj. 1 k. (Serdobsk, gub. saratowska). Błaszczyszyn Jan, rez. 35 p. obr. kraj. 2 k. (Elabuga, gub. kazańska). Blicharski Wojciech, rez. 95 p. p. 3 k. (Uralsk, Rosya). Bodnar Michał, rez. 35 p. obr. kraj. 1 k. (Elabuga, gub. kazańska). Bombas Franciszek, 35 p. obr. kraj. 8 k. (Elabuga, gub. kazańska). Borusławski Stanisław, 35 p. obr. kraj. 1 k. (Serdobsk, gub. saratowska). Bozko Franciszek, rez. 35 p. obr. kraj. 11 k. (Elabuga, gub. kazańska). Broczkowski Ludwik Aleksander, kapr. 9 p. dragonów, 5 esk. (Mokszan, gub. penzenska). Brytan Cyryl, rez. 80 p. p. 1 k. (Elabuga, gub. kazańska). Czereda Andrzej, 35 p. obr. kraj. 1 k. (Serdobsk, gub. kazańska). Drewiński Jan, kapr. 13 p. ułanów 4 esk. (Słobodsk, gub. wjatska). Drozdowski Stanisław, 15 p. p. 5 k. (Mokszan, gub. penzenska). Filowicz Ludwik, jednoroczny ochotnik 95 p. p. 5 k. (Troisk, gub. orenburska). Ganowski Mikołaj, 15 p. p. 6 komp. (Mokszan, gubernia penzenska). Gargol Józef, 15 p. p. 12 komp. (Elabuga, gub. kazańska). Gdula Roman Kazimierz, jednor. kapr. 95 p. p. 2 k. (Troisk, gub. orenburska). Gembarski Józef, 80 p. p. 1 k. (Elabuga, gub. kazańska). Gergelewicz Andrzej, 15 p. p. 12 k. (Elabuga, gub. kazańska). Grabowicz Ignacy, 15 p. p. 3 k. (Elabuga, gub. kazańska). Harbuz Józef, 15 p. p. 6 k. (Elabuga). Hetmański Piotr, 35 p. obr. kraj. 11 k. (Elabuga). Holiński Józef, 95 p. p. 5 k. (Mokszan, gub. penzenska). Janicki Franciszek, 13 p. ułanów (Serdobsk, gub. saratowska). Jankiewicz Jan, 15 p. p. (Mokszan, gub. penzenska). Kaczarowski Wojciech, kapral 13 p. ułanów 2 esk. (Słobodsk, gub. wiatska). Kapuściński Michał, 13 p. ułanów 2 esk. (Słobodsk, gub. wiatska). Karczewicz Emil Jan, frajt. 55 p. p. 3 k. (Elabuga, gub. kazańska). Klecor Jan, 13 p. ułanów 3 esk. (Serdobsk, gub. saratowska). Krzyżanowski Marcin, 95 p. p. 11 k. (Mokszan, gub. penzenska). Kłak Tomasz, 13 p. ułanów 4 esk. (Słobodsk, gub. wjatska). Koleśnik Wincenty, 35 p. obr. kraj. 3 k. (Elabuga, gub. kazańska). Kołodziej Tomasz, 35 p. obr. kraj. 2 k. (Elabuga). Kostowiecki Piotr, frajt. 95 p. p. 14 k. (Mokszan, gub. penzenska). Kowalski Michał, 35 p. obr. kraj. 3 k. (Serdobsk, gub. saratowska). Kruszyński Józef, 35 p. obr. kraj. 10 k. (Serdobsk). Krynicki Maryan, 15 p. p. 6 k. (Mokszan, gub. penzenska). Kuchła Michał, 13 p. ułanów 4 esk. (Słobodsk, gub. wiatska). Kułaczkowski Grzegorz, fr. 95 p. p. 4 k. (Mokszan, gub. penzenska). Kulikowski Włodzimierz, pluton. 15 p. p. 2 k. (Serdobsk, gub. saratowska). Kuźniar Michał, 13 p. ułanów 1 esk. (Mokszan, gub. penzenska). Labaziewicz Ferdynand, 95 p. p. 5 k. (Mokszan). Laskowiecki Antoni, 95 p. p. 2 k. (Mokszan). Lewicki Andrzej, pluton. 13 p. ułanów 3 esk. (Serdobsk, gub. saratowska). Lis Piotr, sanitet 80 p. p. 4 k. (Elabuga, kub. kazańska). Matyasz Jan, kapr. 35 p. obr. kraj. 12 k. (Serdobsk, gub. saratowska). Mazurczak Józef, 13 p. ułanów 4 eskadr. (Tszembar, gub. penzenska). Miałkowski Jan, tręb. 15 p. p. 9 k. (Mokszan, gub. penzenska). Międzybrodzki Wojciech, kapr. 95 p. p. (Mokszan). Mihilewicz Józef, jednor. medyk 15 p. p. 2 k. (Troisk, gub. orenburska). Morawski Stefan, 35 p. obr. kraj. 5 k. (Elabuga, gub. kazańska). Moskal Stefan, 13 p. ułanów 3 esk. (Serdobsk, gub. saratowska). Nowakowski Karol, feldf. 95 p. p. 9 k. (Serdobsk. gub. saratowska). Okoński Stefan, 13 p. ułanów 4 esk. (Tszembar, gub. penzenska). Oliwa Jan, 80 p. p. 1 k. (Elabuga, gub. kazańska). Osyczka Stanisław, 13 p. ułanów 6 esk. (Tszembar, gub. penzenska). Paliszewski Piotr, 15 p. p. 4 k. (Mokszan, gub. penzenska). Panas Maryan, feldf. 15 p. p. 4 k. (Troisk, gub. orenburska). Pawłowski Józef, feldf. 95 p. p. (Mokszan, gub. penzenska). Pirożek Stefan, 35 p. obr. kraj 4 k. (Elabuga, gub. kazańska). Romanowski Franciszek, 95 p. p. 3 k. (Mokszan, gub. penzenska). Sampora Jan, 13 p. ułanów 2 esk. (Tszembar, gub. penzenska). Sąsiadek Piotr, 35 p. obr. kraj. 3 k. (Elabuga, gub. kazańska). Staszkiewicz Włodzimierz Antoni, plut. 95 p. p. 7 k. (Mokszan, gub. penzenska). Stebnicki Jan, 35 p. obr. kraj. 2 k. (Serdobsk, gub. saratowska). Szczerba Karol, 55 p. p. 5 k. (Mokszan, gub. penzenska). Szlapiński Franciszek, 95 p. p. 1 k. Szykulski Piotr, 95 p. p. 6 k. (Mokszan, gub. penzenska). Szymański Stanisław, 95 p. p. 3 k. (Mokszan). Tokarz Marcin, sanitet 35 p. obr. kr. 1 k. (Elabuga, gub. kazańska). Turek Józef, 35 p. obr. kraj. 2 k. (Serdobsk, gub. saratowska). Typkiewicz Michał, kapral 95 p. p. 3 k. (Mokszan, gub. penzenska). Wąsik Franciszek, 95 p. p. 6 k. (Mokszan). Węgrzyn Bronisław, kapral 95 p. p. 5 k. (Mokszan). Wieliczka Kazimierz, 35 p. obr. kraj. 1 k. (Elabuga, gub. kazańska). Winiarski Teofil, 95 p. p. 5 k. (Mokszan, gub. penzenska). Wołkowski Wawrzyniec, 95 p. p. 3 k. (Mokszan). Zając Jan, 95 p. p. 2 k. (Mokszan). Zborowski Józef, 95 p. p. 4 k. (Mokszan). Zierski Jan, 13 p. ułanów 2 eskadr. (Tszembar, gub. penzenska).

W liście strat Nr 93

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici z 2 i 3 pułku legionów.

Adamik Piotr, kapral 3 p. 1 k., z Wadowic, 1894 (6/12). Basuka Teofil. Cisek Józef, 3 p. 1 k. (6/12). Jachimczuk Franciszek, 3 p. 1 k. Mańkowski Kazimierz, 2 p. 15 k., z Sieniawy, 1897 (6/12). Majerczak Julian, 3 p. 11 k. (8/12). Szymański Władysław, 3 p. 12 k. Zeszycki Józef, 3 p. 11 k.

Ranni z 2 i 3 pułku legionów.

Bazer Mikołaj, 3 p. 1 k. Czarnik Jan, 2 p. 15 k., z N. Sącza. Czuryj Julian, frajt. 3 p. 1 k. Czyszczon Michał, 3 p. 1 k., z Budzówki. Lelek Antoni, 2 p. 16 komp., z Rzeszowa. Paczosa Kazimierz, 2 p. 16 komp. Polechoński Franciszek, 3 p. 1 k., z Zakopanego. Skwarek Józef, 2. p. 14 komp. Szatkowski Zygmunt, 3 p. 1 k., z Zakopanego. Uchacz Roman, 2 p. 15 k., z Krakowa. Waligóra Franciszek, 3 p. 1 k., z Kalwaryi. Zarecki, 3 p. 1 k., z N. Targu.

Zabici z innych pułków.

Balon, frajt. 4 p. obr. kr. 1 k. Błachowski Roman, plut. 59 p. p. 3 k., ze Lwowa, 1891. (18/11). Iskra, 5 p. obr. kr. 6 k. (23/11).

W niewoli.

Chełmecki Tadeusz, 3 p. legionów 1 k. ranny. Grela Franciszek, 26 p. obr. kraj., 3 oddz. karab. maszyn., z Zastawa (Elabuga, gub. kazańska).

Lista strat Nr 94 nie zawiera żadnego polskiego nazwiska.

W liście strat Nr 95

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Autentyk Jan, 10 p. p. **B**aran Paweł, 10 p. p. Basamanowicz Stanisław, 95 p. p. 14 k. Basista Jan, 95 p. p. Bemba Jan, plut. 95 p. p. 16 k. Biegun Jan, 13 p. obr. kraj. 5 k., z Wieprza, 1893 (20/11). Bobko Andrzej, rez. 10 p. p. BoCoń Wiktor, 10 p. p. 2 komp. Boczulak Jan, 10 p. p. Bratns Stefan, 10 p. p. Buchta Józef, 100 p. p. (21/11). Bucowski Szymon, 10 p. p. Bukowiec, 54 p. p. 14 k. (17-30/11). Bytnar Franciszek, 10 p. p. **C**eglecki Jan, 95 p. p. 14 k. Chrapek Andrzej, 10 p. p. Ciemny Marcin, 95 p. p. 6 k. **D**ąbrowski Albin, frajt. 95 p. p. 16 komp. Duma Stefan, 95 p. p. 4 k. Dzoń Andrzej, plut. 10 p. p. **E**kiert August, 10 p. p. **F**ejdasz Michał, 10 p. p. Folwarczny Jakób, 100 p. p. 5 k. (21/11, strzał w głowę). Folwarczny Jan, 100 p. p. 5 komp. Franczak Józef, 95 p. p. 16 k. **G**abzdyl Karol, 100 p. p. (21/11, strzał w pierś). Gawłowski Jan, 100 p. p. (21/11, strzał w brzuch). Gizowski Jan, plut. 10 p. p. Grabon Adam, 10 p. p. Grocholski Józef, 58 p. p. 5 komp. 1889. Grohar Wincenty, 54 p. p. 5 komp. Gurgacz Józef, 10 p. p. **H**entosz Józef, 10 p. p. Hnatkiewicz Ludwik, 10 p. piech. Horodecki Jan, 58 p. p. 5 komp. 1888. **I**wanicki Mikołaj, 10 p. p. **J**abłoński Józef, 95 p. p. 16 k. Jagoda Mikołaj, kapral 95 p. p. 14 k. Janeczko Antoni, 10 p. p. 4 komp. Jastrzębski Jan, 10 p. p. Jaworski Teodor, 10 p. p. Jurczyszyn Józef, frajt. 10 p. p. **K**aczor Paweł, 10 p. p. 3 k. Kajda Jan, 10 p. p. Karabin Jan, 11 dyw. ciężk. haubic. Klepacki Wojciech, kapr. 10 p. p. Klika Walenty, forysic 100 p. p. 6 komp (28/11). Knieżek Bernard, frajt. 10 p. p. Kocaj Michał, forysic 10 p. p. Koczenasz Franciszek, 10 p. p. Kołodziej Jan, 10 p. p. Konopka Ignacy, 10 p. p. Kość Jan, 10 p. p. Kowal Józef, 100 p. p. 5 komp. (21/11, strzał w głowę). Krzych Leon, 10 pułk p. Krzywus Michał, kapral 10 pułk p. Kutyk Jan, 10 p. p. **Ł**azor Roman, 10 p. p. Lewicki Stefan, kapral 10 p. p. Lisowski Mikołaj, jednor. 10 p. p. Lorenz Władysław, kapr. 10 p. p. **Ł**apicki Jan, 10 p. p. **M**akowski Stanisław, kapr. 54 p. p., z Bielczy, 1882. Matuszyk Tomasz, 54 p. p. 1 k., ze Skawców, 1883 (listopad). Matyczak Stefan, frajter 10 p. p. Mełnikiewicz Michał, kapral 10 p. p. Mokryński Jan, 95 p. p. 6 k. Mościcki Maksymilian, frajter 95 p. p. 16 k. Mościszek Jan, forysic 10 p. p. Murdza Józef, 10 p. p. Muszej Jan, 95 p. p. 4 komp. **N**awrat Filip, 100 p. p. Noga Jan, kapral 100 p. p. 6 k. (21/11, strzał w piersi). Nowaczek Adam, 95 p. p. 5 k. **O**grodnik Metody, frajter 95 p. p. 1 komp. Ostrowski Michał, 10 p. p. **P**aluch Ludwik, 13 p. obr. kraj. 5 k., z Łodygowic, 1892 (20/11). Panek Jakób, 54 p. p. 14 k. 1884 (listopad). Pasterniak, 95 p. p. 10 komp. Pawliska Franciszek, 100 p. p. 5 komp. Petracz Piotr, 58 p. p. 5 komp. Petryk Andrzej, 10 p. p. 4 komp. Pipski Piotr, 10 p. p. Półchłopek Józef, 10 p. p. Posterniak, 95 p. p. 10 komp. Prokopski Stanisław, frajter 10 p. p. Prosicki Michał, plutonowy 10 p. p. **R**achwał Jan, 10 p. p. Rubacha Michał, 10 p. p. Rykieta Piotr, 95 p. p. 10 komp. Ryznar Józef, 10 p. p. **S**awczak Jan, 10 p. p. Sikora Jerzy, 100 p. p. 5 komp. (21/11, strzał w głowę). Sikora Jan, plut. 100 p. p. 5 k. Siostrzonek Adolf, plut. 100 p. p. 6 komp. (21/11, strzał w głowę). Skalski Ignacy, 100 p. p. 7 k. (21/11, strzał w głowę). Skotnicki Mateusz, 95 p. p. 5 k. Śmietana Jan, 10 p. p. Stankiewicz Michał, frajter 10 p. p. 4 k. Staszek Ryszard, kapral 10 p. p. Storożyński Wincenty, 95 p. p. 16 k. Szczypka Jan, 100 p. p. 5 k. (21/11). Szpak Michał, kapr. 95 p. p. 1 k. Szpieg Mikołaj, 10 p. p. Szpuk Józef, 10 p. p. 1 k. Szyblak Franciszek, 10 p. p. **T**ataczyn Andrzej, kapral 10 p. p. 3 k. Tekierka Michał, 10 p. p. Tomek Józef, 100 p. p. 7 komp. Turański Michał, 95 p. p. 16 k. Turnn Jan, 10 p. p. Tychocki Jan, 10 p. p. 2 k. **U**rzędowski Feliks, 95 p. p. 7 k. **W**andaż Michał, 10 p. p. Warcboł Andrzej 10 p. p. Wesoły Michał, 95 p. p. 14 k. Wija Józef, 100 p. p. 7 k. Wilk Michał, 95 p. p. 6 komp. Wiszniewski Stanisław, 10 p. p. Witwicki Mateusz, feldf. 95 p. p. 1 komp. Władyka Stanisław, kapr. 10 p. p. Wójcicki Władysław 95 p. p. 14 komp. Wołoszyn Michał, kapral 58 p. p. 6 komp. **Z**aczek Józef, 100 p. p. 5 komp. (21/11). Ziemkowski Józef, frajter 10 p. p. Zubel Mikołaj, 10 p. p.

W niewoli:

Adamus Adam, 100 p. p. 2 komp., ze Śląska, ranny (Moskwa). **B**ączar Kasper, 15 p. p. 13 komp. (Słobodsk, gub. wiatska). Banaś Franciszek, 10 p. p. Bandas Karol, 15 p. p. 13 komp. (Słobodsk, gub. wiatska). Bebek Marcin, 15 p. p. 16 komp. (Słobodsk). Bilecki Wojciech, 95 p. p. 16 komp. Blacha Michał, 15 p. p. 13 komp. (Słobodsk, gub. wiatska). Boczulak Antoni, 10 p. p. Bodnar Edward, kapral 10 p. p. Brygider Józef, kapral 35 p. p. 7 k., z Przemyślan (Słobodsk, gub. wiatska). Budziński Franciszek, 10 p. p. Bunda Mikołaj, plut. 55 p. p. (Słobodsk). Byczek Paweł, kapr. 10 p. p. **C**ebryński Michał, 15 p. obr. kraj. 16 komp. (Słobodsk). Chanas Klemens, 15 p. obr. kraj. 16 k. (Słobodsk). Chlepawka Stefan, 15 p. obr. kraj. 16 k. (Słobodsk). Chudzikowski Juliusz, 95 p. p. 16 k. Cznadel Antoni, 10 p. p. **D**ata Antoni, 10 p. p. Demkowicz Antoni, 10 p. p. Derkacz Józef, 95 p. p. 12 komp. Dolik Franciszek, 10 p. p. Drzewiecki Marceli, 55 p. p. (Słobodsk, gub. wiatska). Dynowski Piotr, kapral 55 p. p. 6 komp. (Słobodsk). Dziad Wojciech, 10 p. p. **F**abran Jan, 10 p. p. Fist Michał, 15 p. p. 1 k. (Moskwa, lekko ranny). **G**ajb Jan, 95 p. p. 11 k. Gardziel Józef, kapral 10 p. p. Gawiak Stefan, 55 p. p. 9 komp. (Tszembar, gub. penzenska). Górski Michał, 95 p. p. 16 k. Grycan Michał, 15 p. obr. kraj. 13 komp. (Słobodsk, gub. wiatska). **H**anaczewski Marcin, kapral 55 p. p. 6 komp (Tszembar, gub. penzenska). Hapiak Mikołaj, 58 p. p. 5 k. Hrycyszyn Jan, 15 p. p. 16 komp. (Słobodsk, gub. wiatska). Huzar Włodzimierz, 95 p. p. 16 k. **J**abłoński Józef, 10 p. p. Jamiszewski Maksymilian, 95 p. p. 16 k. Jasiński Jan, kapral 15 p. p. 3 k. (Słobodsk, gub. wiatska). Jaworski Jan, 58 p. p. 1 k. (Słobodsk). Jaworski Stefan, 15 p. p. 1 k. (Słobodsk). Józefowicz Antoni, 33 p. artyl. poln. (Słobodsk). Jurczak Stefan, 15 p. p. 3 k. (Słobodsk). Jurkiewicz Kazimierz Maryan, plut. 15 p. p. (Słobodsk). **K**alatało Michał, kapral 55 p. p. 6 k. (Tszembar, gub. penzenska). Karawański Piotr, 15 p. p. 3 k. (Słobodsk, gub. wiatska). Knot Józef, 10 p. p. Komar Józef, 55 p. p. 1 komp. (Słobodsk). Kołtowski Michał, kapral 15 p. p. 13 k. (Słobodsk). Krajewski Jan, 10 p. p. Krajkowski Eustachy, kapral 55 p. p. 7 k. (Słobodsk). Krasnopolski Franciszek, 10 p. p. Kraszewski Jan, 15 p. p. 9 k. (Słobodsk). Krawecki Michał, 10 p. p. Kryształ Jan, feldf. 55 p. p. Kuszak Mikołaj, 15 p. p. 16 k. (Słobodsk). Kwaśnica Mikołaj, kapral 55 p. p. 13 k. (Słobodsk). Kwiecień Józef, kapral 95 p. p. 16 komp. **Ł**aga Michał, 15 p. p. 14 k. (Słobodsk). Lazar Franciszek, 10 p. p.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawn...
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.